

Ostrowski, Mirosław

Badania społeczności lokalnych w świetle przemian społeczno-gospodarczych lat dziewięćdziesiątych w Polsce

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 15, 133-176

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mirosław Ostrowski

Badania społeczności lokalnych w świetle przemian społeczno - gospodarczych lat dziewięćdziesiątych w Polsce

Wprowadzenie

Współczesne odkrycia, w szczególności dotyczące matematycznej teorii nieliniowych układów dynamicznych, pozwalają na inną interpretację "zdolności do ewolucji" ludzi i społeczeństw oraz relatywności pewnych wartości w czasie. Traktowanie społeczeństwa jako układu dynamicznego implikuje przyjęcie dychotomicznej struktury paradygmatycznej, na której jest oparty. Po pierwsze, jako układu z immanentnie generowaną dynamiką, na płaszczyźnie której powstają wciąż nowe jakości tworzące hierarchiczny szereg. Przy czym na poziomie krystalizacji nowych czynników pojawiają się i nowe jakości, tworzące logicznie uporządkowany nieskończony ciąg, przy pewnych własnościach koherencyjnych ze sobą i własnościach dodanych, których poprzednie czynniki nie miały. Po drugie, zaakceptowanie dopuszczalności stanowiska, iż pewne zewnętrzne czynniki mogą modyfikować przebieg wewnętrznie generowanej dynamiki. Źródłem tej dynamiki jest wzajemne oddziaływanie poszczególnych elementów w takim układzie zależności, iż każdy z elementów danego układu dąży do modyfikacji innych elementów. "Wzajemne dopasowanie do siebie stanów elementów na poziomie mikro wywołuje proces zmian na poziomie makro"(...). *"Mechanizm ten jest widoczny w odniesieniu do grup społecznych. Systemy społeczne składają się z wielu wzajemnie na siebie oddziaływających elementów, w tym przypadku ludzi, których postawy, zachowania i przekonania zależą od postaw, przekonań i zachowań innych ludzi w tym społeczeństwie"*¹.

Przyjęty przez badaczy paradygmat zagospodarowuje przestrzeń kluczowego zjawiska zrodzonego na gruncie nauk społecznych a mianowicie - **zjawiska emergencji**², której źródło stanowi - wzrost złożoności układu w stosunku do jego elementów składowych. Narzędziami formalnymi, za pomocą których dokonuje się interpretacji zaistniałych układów złożonych, mogą być np. automaty komórkowe pozwalające na modelowanie procesu " (...) w którym postawy i zachowania każdego z ludzi zależą od jego kontekstu społecznego, a jednocześnie każdy jest elementem kontekstu społecznego

*innych ludzi*³. Dzięki nim możemy wyjaśnić procesy wpływu społecznego, jak również procesy współzależności społecznej. W taki sposób ujęcie zmian społecznych - charakteryzuje się nieciągłością, nieprzewidywalnością, otwartym i nie do końca zdeterminowanym procesem. Aparatem motorycznym tych zmian są interakcje pomiędzy jednostkami, podmiotami zbiorowymi.

Na rolę wpływów zewnętrznych, społecznych i wychowawczych zwraca uwagę wielu psychologów, wśród których koncepcja Janusza Reykowskiego - podporządkowana w założeniach metodologicznych teorii nieliniowych układów dynamicznych - ujmuje osobowość w kategoriach schematów dynamicznych, regulujących postępowanie człowieka. Według psychologa, w poszczególnych fazach rozwoju człowieka - schematy ulegają przeobrażeniom - w kierunku budowania bardziej złożonych jednostek funkcjonalnych (nastawienia), o czynniku integrującym w odniesieniu do schematów niższego rzędu. Procesy, ich genezę oraz zasady funkcjonowania rozpatruje na dwóch poziomach: poziomie mechanizmów podstawowych opartych na doświadczeniach emocjonalnych w pierwszych latach życia oraz poziomie mechanizmów wyższych osadzonych na hierarchicznie zorganizowanym systemie struktur poznawczych⁴. Przykłady słuszności przyjęcia omawianego paradygmatu można dostrzec w procesie kształtowania się osobowości człowieka, procesu analizowanego zarówno w wymiarze biologiczno - fizycznym, jak również społeczno - kulturowym. Dla przykładu naszych rozważań weźmy np. rozwój mowy i myślenia u dziecka w kontekście nabywania doświadczeń z otoczeniem.

Teoria J. Piageta zakłada, iż motywacją do nauki języka mówionego jest adaptacyjna wartość tej czynności. Wartość początkowych słów u dziecka ma wartość reprezentacyjną, związaną z porozumiewaniem z otoczeniem⁵. Dopiero po osiągnięciu zdolności do wewnętrznego czyli umysłowego reprezentowania doświadczeń, dziecko zaczyna konstruować język mówiony. Równoległe z rozwojem mowy, następuje zdolność myślenia abstrakcyjnego. Dziecko wypowiada swe życzenia, neguje lub akceptuje pewne sytuacje. Dziedziczy zatem zdolność do artykułowania dźwięków w pewnej zachowanej hierarchii ważności odpowiadającej innym ludziom. Późniejszy rozwój operacji sensomotorycznych pozwala na wyciąganie wniosków, pozwala na segregację informacji z zewnątrz - konstruując tym samym w umyśle pewien paradygmat. Służy on do wyznaczania kierunku działań interakcyjnych i do przewidywania skuteczności tych działań na gruncie życia społecznego, a także na realizacji własnych egzystencjalnych potrzeb, będących w zgodzie z obowiązującym układem społecznym. Przy czym, trzeba to jednoznacznie stwierdzić, iż powyższe procesy nie do końca zdeterminowane, często przy-

padkowe, mają charakter spontaniczny, nieprzewidywalny a jednocześnie wysoko zorganizowany, dążący do uporządkowania pewnych kategorii.

Dziecko poznając nowe wartości - eliminuje stare, zmieniając swoje zachowanie - modyfikuje relacje z otoczeniem. Działania te cechuje nagminnie brak koordynacji, nieskorelowanie, zdecydowane przyjęcie w poznaniu empirycznym wyższości nowego nad starym i jego funkcjonalności. Toteż na bazie twórczego działania, procesów interakcyjnych, samookreślenia swojego miejsca w rzeczywistości społecznej - następuje proces identyfikacji dziecka z istniejącymi warunkami. Przy czym warunki te nie oddziałują bezpośrednio na dziecko znajdujące się w procesie interakcji. Stanowią jednak warunek sine qua non do permanentnego tworzenia scenariuszy, w których te działania interakcyjne przebiegają. Ten ostatni aspekt ma szczególne znaczenie, jeżeli przyjmiemy jego wartość historyczną w kontekście indywidualnego i niepowtarzalnego przebiegu życia każdego człowieka. Stwarzając sobie ideały, budując autonomiczny świat uczuć i rozumu, człowiek odrywa się od rzeczywistości biologicznej, podporządkowując swoje działania "celom wyższym" jako efektu działań przystosowawczych do wyższych szczebli rozwoju.

W procesie interakcji z otoczeniem, u dziecka można dostrzec pewien symptom rozdwojenia jaźni. Według G. H. Meada - amerykańskiego psychologa społecznego - podział ten przebiega na linii "Ja wewnętrzne" oraz na "Ja zewnętrzne". Dziecko bawiąc się, eksperymentuje swoim zachowaniem: raz jest sobą, raz kimś innym. Istotne w procesie tym jest to, iż dziecko nabywa poprzez zabawę: umiejętność wyboru oraz odpowiedzialności za swe postępowanie. "Ja wewnętrzne" musi jak gdyby z boku patrzeć na zewnętrzne naciski wywierane przez "Ja zewnętrzne", aby przeglądać je, klasyfikować i oceniać. Ostatecznie to *"Ja wewnętrzne" dokonuje wyboru i dlatego jest właściwym autorem następującego potem czynu. Im silniejsze "Ja wewnętrzne" tym bardziej autonomiczna jest osobowość dziecka. Siła "Ja wewnętrznego" wyraża się w zdolności i gotowości danej osoby do tego, by zewnętrzne naciski zinternalizowane w "Ja zewnętrznym" poddać zbadaniu, sprawdzić ich siłę i granice, ewentualnie przeciwstawić się im, a także ponieść tego konsekwencje"*⁶.

Współczesne odkrycia, w szczególności prace laureata Nagrody Nobla z 1977 roku, Ilya Prigogine'a, można założyć hipotetycznie, iż mogą stanowić pewien naukowy consensus - w kierunku stworzenia uniwersalnego wzorca pozwalającego na interpretacje wszelakich procesów i układów dynamicznych, bez względu na to, jakich nauk dotyczy. I. Prigogine, I. Stengres piszą: *"Na ile ogólny jest ów paradygmat ewolucyjny? Obejmuje on i układy od-*

osobnione, które rozwijają się w kierunku bezładu, i układy otwarte, które ewoluują ku coraz wyższym formom złożoności”⁷.

Jako egzemplifikacja złożoności struktur układów, nasuwa się piszącemu te słowa - analogia do platońskiego Sokratesa i wymagowanego niewolnika, który nic nie wiedząc o prawach geometrii, odpowiada na pytania mistrza dotyczące tej materii. Niewolnik spełnia w tym przypadku rolę złożonych układów informacyjnych osadzonych w rzeczywistości społecznej z ich dychotomiczną strukturą: układów z siłą oddziaływań słabych i mocnych oraz podukładów mierzonych tą samą miarą. System ten traktowany kompleksowo zgodnie z zasadą obiegu termodynamicznego N. Carnota mówi, iż zużycie energii w jednym z podukładów, może stanowić źródło wzrostu energii innych podukładów.

Współczesne odkrycia związane z układami złożonymi w matematyce i naukach przyrodniczych otworzyły nową perspektywę badawczą. Ukazały, iż stosunkowo proste układy rządzące się prostymi regułami, mogą odznaczać się niezwykle złożonymi właściwościami. Dla metodologii nauk społecznych oznacza to możliwości interpretacyjne złożonych zjawisk społecznych za pomocą stosunkowo prostych mechanizmów⁸.

1. Problematyka badawcza w perspektywie społeczności lokalnych

Przedstawione powyżej podejścia teoretyczne dążą do określenia pewnego paradygmatu badań i przeniesienia ich możliwości naukowych na badania społeczności lokalnych. Nie chodzi w tym przypadku o przeniesienie wzorców nauk przyrodniczych do socjologii, ale raczej o techniczną stronę procesu badawczego. *“Zamiast więc bezpłodnie porównywać nauki społeczne z przyrodniczymi - pisze Piotr Sztompka - trzeba rozwijać refleksję nad rzeczywistą aktualną praktyką badawczą nauk społecznych, konstruując w ten sposób model metodologiczny właściwy dla tych nauk”⁹.*

Innym istotnym aspektem niniejszych rozważań jest uświadomienie faktu, iż w naukach społecznych nie istnieją uniwersalne i abstrakcyjne prawa wypływające - jak wykazano w rozważaniach o procesach interakcyjnych zachodzących u dziecka - z faktu podmiotowości ludzkiego działania. Zwolennik tego poglądu Antoni Giddens w swojej teorii strukturyzacji założył, iż socjologia to nie dziedzina tworząca uniwersalne prawa dlatego, że po pierwsze, jest to niemożliwe, gdyż porządek społeczny ulega ciągłym zmianom - dzięki podmiotom społecznym modyfikującym jego pozornie niezmiennie własności¹⁰; po drugie, teoria społeczna stanowi przede wszystkim krytykę

społeczną, gdzie nie ma miejsca na uniwersalne prawa i teorie - stąd niemożność stworzenia teorii na wzór teorii obecnych w naukach przyrodniczych¹¹.

Wydaje się zatem zasadnym traktować socjologię jako pewną formę świadomości¹², w ramach której rozważania natury problematyki społecznej powinny mieć *“granice intelektualnej przyzwoitości”*, ale też nie należy twierdzić, iż wszystko co wchodzi w pewien konflikt intelektualny z przyjętymi już w nauce twierdzeniami jest z gruntu podejrzanе.

Sytuacja przyspieszonych zmian społecznych zrodziła potrzebę sformułowania teorii społecznej, identyfikującej w kontekście historiozoficznym cechy charakterystyczne dla współczesnego stawania się danego społeczeństwa obywatelskiego, szanse i bariery na tej drodze. Dostrzegała zatem zarówno zmiany postępowe i niepostępowe oraz, co wydaje się najważniejsze - zdolność do ewolucji w przyszłości¹³. *“Teoria jest więc funkcją procesu stawania się. Najpierw wynika ona z rzeczywistości społecznej. Potem, z reguły, prowadzi ona do pewnego rodzaju działania społecznego, niekiedy przyjmującego postać więcej niż jednego kanonu. W końcu działanie zmienia rzeczywistość, a gdy przyniesie fiasko, zmusza nas ono do rewizji wcześniejszych teorii. W ten sposób zmiana w aktualnej sytuacji wywołana przez działanie prowadzi do nowej teorii”*¹⁴.

Co za tym wypływa z tak sformułowanej definicji teorii społecznej? Jakie rodzi ona implikacje dla socjologii w ogóle¹⁵? Bronisław Misztal odpowiada, iż potrzebą takiej interpretacji definicji teorii społecznej, staje się określenie terminu *“społeczeństwo”* funkcjonującego w trzech wymiarach czasowych, gdzie zdarzenia przyczynowo - skutkowe zachodzące w rzeczywistości społecznej wykraczają poza dane statystyczne i są rozpatrywane w kategoriach pojęciowych. Dopuszczają one różnorodność interpretacji rzeczywistości społecznej i kolejności zachodzących w niej procesów.

Konkludując, podaję za B. Misztalem jego definicję *“społeczeństwa”*: *“Społeczeństwo jest to grupa ludzi określona historycznie i doświadczeniowo. Życie i egzystencja tych ludzi zorganizowane są w odniesieniu do konkretnego terytorium, które zazwyczaj określają jako swoją kolebkę. Dzieląc pewną kulturę materialną i normatywną - wnoszą oni wymiar czasu przeszłego do swych codziennych doświadczeń. Aczkolwiek ich kulturalna produkcja ma miejsce w wymiarze czasu teraźniejszego, to odtwarzając ją codziennie ludzie ci na ogół powołują się na wyłączność swej historycznej tradycji. Codzienna działalność ekonomiczna, polityczna i kulturalna powoduje, iż są pochłonięci procesem stawania się, a stając się tworzą trwałe konfiguracje statusów i wartości w skrócie struktury. Proces ten rodzi konsekwencje w stosunku do teraźniejszości, w miarę jak przekształcają oni świat, w któ-*

rym żyją, także i długofalowe konsekwencje dla ich przyszłości. W miarę jak społeczeństwo usiłuje osiągnąć kontrolę życia codziennego, szuka ono także coraz lepszego zrozumienia swego historycznego przedłużenia - od przeszłości, przez teraźniejszość ku przyszłości, a rozumiejąc to staje się ono coraz bardziej dbałe o swą przyszłość i o przyszłość nienarodzonych jeszcze pokoleń¹⁶.

W ostatnich latach następuje wręcz renesans badań nad społecznościami lokalnymi¹⁷. Choć w socjologii mają już swoje ugruntowane miejsce a wywodzą się od takich klasyków socjologii jak Ferdynard Tonnies i Robert Redfield. Społeczność lokalna jest traktowana przez F. Tonniesia jako organiczna całość powiązana ze sobą wspólnym miejscem zamieszkania, czyli więzią naturalną oraz wspólnotą ducha jako więzią życia spontanicznego, posiadającego swoje odbicie w strukturze mentalno - zachowaniowej. Pomiedzy członkami danej społeczności lokalnej zachodzą działania interakcyjne, których celem jest zachowanie jedności poprzez consensus. Na tym poziomie następuje identyfikacja grup społecznych z interesami innych ludzi tworzących dane społeczeństwo lokalne - związanych przede wszystkim wspólnotą terytorialną. Przy czym najsilniej zespolony twór tego rodzaju stanowi dla Tonniesia - wieś¹⁸. Z drugiej zaś strony, relacje w społeczeństwie wyznaczane są przez indywidualne interesy, zdominowane przez kalkulacje i elementy konkurencji. Przyjęcie dychotomicznej konstrukcji badawczej stało się zatem, pewnym paradygmatem wyjściowym dla przeprowadzenia badań nad społecznościami lokalnymi w ogóle.

W literaturze anglosaskiej możemy wyróżnić dwie tendencje w kierunku ujęcia zagadnienia badań nad społecznościami lokalnymi¹⁹. Pierwszy z nich określamy jako badania "zakresu relacji społecznych", reprezentowany przez R. MacIvera oraz C.A. Pege'a. Ten typ kierunku charakteryzuje jednak zupełna nieprzydatność do badań w skali mikro konkretnej społeczności lokalnej. Natomiast można się nim posłużyć do badań określających typologię społeczeństw lokalnych oraz do interpretacji zjawisk społecznych w skali makro. Druga natomiast tendencja reprezentowana przez Roberta Redfielda, stanowi odbicie Tonniesowskiej dychotomicznej konstrukcji, podpartej Durkheimowską "solidarnością mechaniczną". Wiąże się ona z koncepcją badawczą małej społeczności oraz z określeniem odpowiednich desygnatów jako pewnego zbioru przypisanego danej społeczności. Zbiór złożony jest z następujących komponentów: wspólnego terytorium, niewielkiej liczebności aktorów biorących udział w bezpośrednim działaniu interakcyjnym, całościowego układu organizmu społecznego jako układu ekonomicznego stanowiącego o strukturze społecznej, systemu organizacyjnego

różnych instytucji zaspokajających podstawowe potrzeby członków danej społeczności, transmisji kulturowej systemu wartości ukształtowanego pod wpływem tradycji a będącego normatywnym układem odniesienia i w znaczący sposób wpływającym na społeczne współżycie, poczucie przynależności do określonej społeczności i odrębności wobec innych²⁰.

Warto w tym miejscu postawić pytanie: co to jest społeczność lokalna? Na wieloznaczność pojęcia "local community" wskazuje wielu socjologów. Ta różnorodność znaczeniowa spowodowana była niewątpliwie zróżnicowaniem stanowisk badawczych nad społecznościami lokalnymi²¹, gdyż nie można było w badaniach stricte socjologicznych zaaprobować terminu "local community" przeniesionego z antropologii kultury i używanej na określenie wspólnoty.

Pomocna może być w tym przypadku oddzielna próba interpretacji obu terminów, tj. "społeczności" i "lokalności" - odnosząca się do znanego podziału MacIvera na "community" i "association". *"Community - wspólnota - jak pisze Paweł Rybicki - ma szerszy zakres życia grupowego, ogarnia wielość dziedzin ludzkiego życia grupowego i tym różni się bardziej od jednozdziedzicznego typu grupy jakim jest zrzeszenie (...)* Gdy rozpatrujemy tę cechę pojęcia społeczności jest w naszej intuicji językowej bliższe pojęciu wspólnoty niż pojęciu zrzeszenia, co nie oznacza i nie postuluje jednoznaczności terminów społeczność i wspólnota"²² (...) *"Społeczności lokalne należą do owych małych cząstkowych społeczności w tym znaczeniu, że zawsze przedstawiają część większej, etnicznej czy politycznej struktury społecznej"*²³.

Społeczność zatem według tej koncepcji jest pewną formą życia zbiorowego ludzi, natomiast określana jest jako lokalna - gdyż, wynika z faktu węższego zasięgu - charakteryzująca się pewną ilością osób, czy też grup społecznych tworzących społeczność lokalną - w tym rozumieniu pewnym zbiorem ludzi. Zbiorowość lokalna natomiast - jak pisze w innej swojej pracy P. Rybicki - to *"zbiorowość ludzi związanych z zamieszkaniem, z określonym osiedlem, określoną miejscowością"*²⁴. Natomiast według Marii Wieruszewskiej, która do wymienionych cech konstytutywnych - definiujących społeczność, dodaje aspekty kulturowe - *"Społeczność jako struktura więzi średniego zasięgu ma szczególne własności dla akceptacji i obiektywizacji faktów kulturowych. W niej bowiem intensywność życia jest szczególnie silna (kultura bytu), a jednocześnie dostatecznie szeroki zakres społecznych mechanizmów pozwala na transmisję wartości w przestrzeni i w czasie. Tutaj dokonuje się pełnia życia we wszystkich fazach ludzkiego rozwoju, a stosunki społeczne realizują się wedle wszelkich wzorów społecznych oddziaływań"*²⁵.

Dokonując zatem konkluzji na tym etapie rozważań, tym samym konkretyzując sposób określenia definicji **“społeczności lokalnej”** wydaje się, iż można przyjąć rozwiązanie metodologiczne Pawła Starosty, który proponuje, aby termin **“społeczność”** odnieść do pewnego typu mezzoukładów terytorialnych. A podpierając się w swych rozważaniach **“miejscowym”** i **“terytorialnym”** aspektem przestrzeni MacIvera, Pa'e'ga, (1959); Sowy (1976), stopnia wewnętrznego zintegrowania Tonnieisa oraz uwzględniając aspekty społeczności przedstawiane w pracach G. A. Hilleryego (1955) i D. E. Poplina (1972) takie jak: przestrzenne, społeczne oraz psychiczne - określił społeczność lokalną jako typ struktury społeczno - przestrzennej charakteryzującej się następującymi cechami: *“a) geograficznym terytorium określającym jakieś jedno skupisko ludzi; b) zamieszkałą tam ludnością; c) systemami powiązań, zależności i instytucji sprawiającej, iż ta całość jest wewnątrznie zintegrowana, tzn. zdolna do podejmowania wspólnych działań na rzecz rozwiązywania nurtujących ją problemów; d) pewnego stopnia psychicznego zespolenia całości lub części mieszkańców z daną strukturą społeczno - przestrzenną jako znaczącą wartością kulturową”*²⁶.

Istotnym też aspektem dla zdefiniowania **“społeczności”** - staje się jej poczucie wolności w przestrzeni. Nie obszar - jak uczuła na aspekt ten Bohdan Jałowiecki, ale miejsce, miejsce zamieszkania najbardziej oddaje poczucie bezpieczeństwa oraz spokoju. *“Społeczność zamieszkuje miejsce, zbiorowość zaś zaludnia obszar. W ten sposób dochodzimy do definicji układu lokalnego, który określimy jako miejsce zamieszkałe przez samorządną społeczność”*²⁷.

Specyfiką, w tym aspekcie tak pojmowanej społeczności lokalnej, jest określenie wspólnego pola, - w którym strukturalne wymiary społeczeństwa i wymiary przestrzenne traktowane są jako jeden mechanizm pewnego poziomu lokalnej rzeczywistości społecznej nazwanej przez P. Rybickiego - poziomem mezzostrukturalnym. Na tym właśnie poziomie kształtują się procesy, będące pod wpływem oddziaływania, z jednej strony procesów zachodzących na poziomie mikrostruktury, np. stosunki społeczne rodzące się na bazie bliskości przestrzennej, z drugiej zaś strony, otwartość mezzostruktury ma możliwość adaptacji tych form i treści życia zachodzących w rzeczywistości społecznej, pochodzących od innych społeczności ponadlokalnych.

Reasumując powyższe rozważania, możemy stwierdzić, iż bazując na założeniu zakładającym istnienie wielopoziomowej struktury układu lokalnego należy zaaprobować dla wyniku przyszłych rozważań - trzy poziomy rzeczywistości społecznej, a mianowicie: poziom makrostruktur, poziom mezzostruktur oraz poziom mikrostruktur²⁸. Najbardziej interesującym obsza-

rem badawczym dla socjologa stanowi poziom mezzostruktur. Traktowany jest on jako obszar nieustających konfrontacji procesów społecznych, mający swoją genealogię zarówno na górze zhierarchizowanego układu w makrostrukturach, jak również w mikrostrukturach mających swoje umiejscowienie na dole układu.

Dokonując zatem konkluzji na tym etapie rozważań, możemy przyjąć za Jackiem Szmatką, iż analizowany poziom stanowi sferę przełamywania się makro i mikroprocesów. Przedstawiona koncepcja wielopoziomowej struktury układów lokalnych nawiązuje do emergencji zjawisk społecznych zakładającej: *“ (...) jakościową różnorodność zjawisk społecznych przejawiającą się w istnieniu pewnych obszarów rzeczywistości społecznej zwanych poziomami, które charakteryzują się względną jednorodnością wewnętrzną, ale między sobą różnią się jakościowo. Pomiedzy tymi poziomami nie ma “płynnego przejścia”, jest natomiast istotna jakościowo różnica ich własności, zasadnicza jakościowo autonomia. Charakterystyki jakościowe poszczególnych struktur i procesów społecznych są nieciągłe dla różnych poziomów integracji świata społecznego”*²⁹.

Interesującą koncepcję zasady emergencji zjawisk społecznych przedstawił Paweł Starosta zakładający wielopoziomowość nie tylko przedstawionych powyżej struktur rzeczywistości społecznej, ale także wielopoziomowość tego poziomu, na którym rozgrywa się najwięcej zdarzeń a mianowicie - układu mezzostrukturalnego. Według wymienionego socjologa niniejszy układ zbudowany jest z czterech poziomów: świadomościowego, bezpośrednich kontaktów grup pierwotnych, stowarzyszeń i organizacji formalnych oraz tzw. “pola społeczności” - czyli pola interakcji ogólnych - definiowanego jako swoistego zespołu działań na poziomie lokalnym, które niekiedy może ulec stopniowej strukturyzacji, aby w finalnej fazie toczącego się procesu przybrać postać bardziej sformalizowanej całości społecznej³⁰.

Koncepcja metodologiczna przedstawiona przez P. Starostę jest próbą znalezienia consensusu naukowego pomiędzy podejściem procesualnym i funkcjonalnym. Toteż układ mezzostrukturalny jest odbiciem zjawisk społecznych, jak również efektem wytworzonego pola “starcia” tych procesów, które na tym poziomie znajdują możliwość zaistnienia. Mają one swoje źródła zarówno w makro-, jak również mikrosferze zachodzących zdarzeń w rzeczywistości społecznej. Możemy zatem przyjąć, iż w ogólnej hierarchii wielopoziomowej struktury układu lokalnego znajdują się na poziomie wyższym niż społeczność lokalna; lub można założyć, iż są z nim tożsame.

Poziom mezzostruktury determinuje przede wszystkim kryterium jego otwartości, zarówno w sensie społecznym - powiązany ze sposobem sprawo-

wania władzy, jak również w sensie przestrzennym. Ostatnie wymienione kryterium związane jest niewątpliwie z faktem, iż działające organizacje oraz instytucje na terenie gminy mogą poszerzać zakres działania. Zdobywając nowe przestrzenie dążą do zaspokajania potrzeb społeczności - nie tylko lokalnych, ale także ponadlokalnych. Mogą stanowić wreszcie na pewnym poziomie organizacji samorządowych - płaszczyznę zarówno integracji społeczności lokalnych, jak również płaszczyznę odniesienia - do wspólnych podjętych działań przez organizacje samorządowe.

Procesy decentralizacji zachodzące w naszym kraju w ostatnich latach - ujawniające się w życiu społecznym i politycznym - poprzez uzyskanie przez wspólnoty samorządowe szerokich uprawnień, przede wszystkim decyzyjnych i kontrolnych - dały społecznościom lokalnym, wszelakie możliwości organizowania się w obrębie realizacji jakiegoś celu, istotnego dla danej wspólnoty samorządowej, np. dla rozwoju gospodarczego, czy też ochrony środowiska. Ten styl działań prowadzi niewątpliwie do integracji społeczeństwa lokalnego a także ponadlokalnego (region).

Proces transformacji systemowej przebiegający w Polsce od objęcia rządów przez ekipę Tadeusza Mazowieckiego, ma swoje wymiary zarówno gospodarcze, jak i społeczne: inne w skali lokalnej oraz inne w makroskali. Te dwie perspektywy badawcze mają swoje konsekwencje metodologiczne również w odniesieniu do występujących relacji: społeczność a społeczeństwo globalne. Z relacji tej wynika, iż *„układ lokalny nie imituje struktury społeczeństwa globalnego. Znajduje w nim tylko dla niego właściwy proces strukturalizacji społecznej”*³¹. Tak zaaprobowane podejście metodologiczne do społeczności lokalnych, pozwala na przyjęcie odpowiedniej postawy badawczej. W szczególności ułatwia badaczowi operacjonalizację zagadnień analizowanych w kontekście wewnętrznej dynamiki układów lokalnych i zachodzących na tej płaszczyźnie przeobrażeń - jako bezpośredniego efektu zaistnienia i oddziaływania endo- i egzogennych czynników rozwoju.

„Układów lokalnych - jak pisze B. Jałowiecki - nie można traktować jako izolowanych całości, ale przeciwnie - należy je rozpatrywać jako elementy szerszego systemu: regionu, państwa czy kontynentu wreszcie. Układ lokalny jest bowiem ściśle powiązany na wielu płaszczyznach wielostronnymi relacjami zarówno pionowymi z hierarchicznymi układami wyższego rzędu, jak i poziomami z innymi równorzędnymi układami. (...) Na płaszczyźnie politycznej mamy do czynienia z umiejscowieniem układu lokalnego w układzie władzy państwowej i hierarchii administracyjnej. Na płaszczyźnie ekonomicznej istotny jest zakres aktywności gospodarczej w zestawieniu z działalnością innych jednostek. Na płaszczyźnie społecznej można obserwować

*specyficzne wytwarzanie się struktury klasowo - warstwowej i werbalizację interesów grupowych. Na płaszczyźnie kulturowej interesująca jest wreszcie obserwacja zróżnicowanych stylów życia oraz kształtowania się poczucia identyfikacji grupowej i tożsamości z danym miejscem*³².

Toteż układu lokalnego nie należy traktować w tym podejściu badawczym tylko i wyłącznie jako autonomicznego terenu, lecz jako kontekstu, w którym występujące problemy przeżywane przez daną społeczność *“zostają umieszczone i wyartykułowane we wzajemnym powiązaniu”*³³. Zakładając oczywiście, że pewna autonomia układów lokalnych też występuje a przejawia się też w wytworzonym mechanizmie obronnym, skierowanym wobec społeczeństwa globalnego. Z drugiej zaś strony, należy pamiętać o dość istotnej prawdzie, iż społeczeństwo globalne nie stanowi sumy poszczególnych społeczności lokalnych. Przyjmując przeto relatywność w tym ujęciu autonomiczności układów lokalnych, nie zamykamy jej otwartości na procesy zachodzące w makroskali, ale także nie ignorujemy procesów wewnętrznych zachodzących na poziomie mikro i siły ich oddziaływań. Przy czym trzeba założyć, iż układ lokalny to nie tylko odwzorowanie pewnego ładu społecznego. Przyjmując konstrukcję dychotomiczną nieliniowych układów dynamicznych wziętą z teorii matematycznych, musimy także dopuścić możliwość istnienia układów charakteryzujących się niskim stopniem właściwości koherencyjnych. Toteż analizując układy lokalne możemy mówić także o istnieniu słabo zintegrowanego systemu społecznego³⁴.

Jeszcze trudniejszego problemu metodologicznego dostarcza obecnie badaczom lokalna społeczność wiejska. Dotychczasowe monografie społeczności wiejskiej stanowiły w większości próbę ukazania przejawów życia wiejskiego, wyrażającego się innymi wyznacznikami, niż społeczność miejska. W większości były skazane na analogię, których cel stanowiło wydobycie odmiennych elementów - różnicujących społeczność wiejską i miejską. Jednakże we współczesnych społecznościach wiejskich, w wyniku oddziaływań kultury masowej i globalizacji świata, coraz trudniej uchwycić te cechy, które stanowią tylko i wyłącznie o społeczności wiejskiej. Brytyjski socjolog wsi i rolnictwa H. Newby uważa, iż *“(…) coraz trudniej socjologowi wsi stwierdzić co składa się na wiejskość i precyzyjnie określić pojęcia: ludności wiejskiej, wiejskiego obszaru, stylu życia, itp. Zewnętrzne atrybuty, cechy, normy postępowania właściwe wiejskości uległy bowiem silnemu wymieszaniu z tymi charakteryzującymi miejskość i wywarły na siebie wzajemny wpływ”*³⁵.

Trzeba w tym przypadku przypomnieć badania nad oddziaływaniem kultury masowej na społeczeństwo przeprowadzone przez Annę Kłoskowską. Stwierdziła ona, iż polski model kultury masowej z występującymi atrybuta-

mi "chłopskości" naszego społeczeństwa, czyli religijnością i przywiązaniem do tradycyjnych wartości - głęboko odbiega od modelu kultury masowej, charakteryzującego społeczeństwa zachodnie³⁶. Z drugiej zaś strony, kultury narodowe są otwarte na inne kultury, tym samym prowadząc do wzbogacenia swojej własnej³⁷. Zjawiska te zachodzące na poziomie makro - , stanowią wynik pewnego "starcia" różnych kultur a następnie są asymilowane przez kultury narodowe. Nie zawsze z pożytkiem dla nich, gdyż siła oddziaływań leży w czynnikach niezależnych od człowieka a związanych z silną komercjalizacją świata kultury.

Autor nie pisze w tym przypadku o kulturze symbolicznej, egalitarnej, której siła oddziaływań na społeczeństwo jest minimalna, ale o kulturze osadzonej na co dzień w każdej rodzinie. Bronisław Gołębiowski uważa, iż proces ten jest wynikiem nie tyle zachwiania hierarchii wartości życiowych, co intensywnym jej poszukiwaniem. Tym samym poszukiwaniem innych wyznaczników humanizujących jego życie "(...) *aspiracji i motywacji w działaniach, poszukiwaniem sensu życia jednostkowego i rodzinnego, życia niekollektywnego i niegromadnego, postępowania wedle etyki indywidualnej a nie grupowo - warstwowej, państwowej, kościelnej czy nawet narodowej. To poszukiwanie "etyki ogólnoludzkiej", uniwersalnie człowieczej, które jest zjawiskiem powszechnym w świecie i dotarło także na wieś polską w odpowiedniej zmodyfikowanej formie zastaną kulturą i strukturą, tradycją i doświadczeniem - sytuacją i potrzebami*"³⁸.

Transformacja społeczno - gospodarcza w skali lokalnej przebiega w różnych regionach kraju w odmienny sposób. Wyniki badań przeprowadzonych na bazie programu "**Rozwój Regionalny -Rozwój Lokalny - Samorząd Terytorialny**" - potwierdziły jednoznacznie, iż na występujące różnice między społecznościami lokalnymi, które są odbiciem aktualnych tendencji i dynamiki rozwoju procesów gospodarczych, społecznych i politycznych decydujący wpływ odgrywają - historyczne granice państw zaborczych. Dlatego za szczególnie zasadne wydało się autorowi artykułu poruszyć także, przynajmniej po części, problemy związane z kategorią czasu.

Współcześnie, socjologia analizując kategorię czasu w odniesieniu do społeczeństw jest bardzo bliska w tej materii historii, bliska jest także antropologii. Edgar Morin skonstatował te związki w sposób metaforyczny - pisząc, iż "*człowiek współczesny jest zanurzony w człowieku antropologicznym*".³⁹ Niektórzy badacze analizując wydarzenia w Polsce po roku 1990 uważają wręcz, iż charakteryzując ewaluatywność czasu społecznego Polaków - należy rozważać go w kategoriach magii, mitu, sacrum - jako podstawowych kategorii współczesnej rzeczywistości kulturowej⁴⁰. Antropologicz-

ny wymiar wyobraźni socjologicznej jest na tyle istotny, iż pozwala człowiekowi współczesnemu, obserwującemu inne społeczeństwa i kultury, lepiej zrozumieć własną kulturę i własne społeczeństwo⁴¹.

Angielski socjolog Antoni Giddens poruszając zachodzące związki pomiędzy socjologią i historią, napisał: *"Pierwszą próbą wyobraźni socjologicznej, jaką powinien dzisiaj podjąć analityk społeczeństw uprzemysłowionych jest przywracanie naszej własnej bezpośredniej przeszłości, świata, który utraciliśmy. Tylko taki wysiłek wyobraźni, który oczywiście wymaga znajomości historii, umożliwi nam zrozumienie, jak bardzo różni się dzisiejsze życie w społeczeństwach uprzemysłowionych, od życia naszych stosunkowo niedawnych przodków.(...) Naprawdę jednak potrzebna jest próba odtworzenia w wyobraźni kształtu tych form życia społecznego, które zostały obecnie w większości zniszczone"*⁴².

Istotą badań historycznych staje się zatem nie tylko pojęcie przestrzeni i określenie kategorii czasu, traktowanego jako braudelowskiego "czasu krótkiego" lub "długiego trwania", jak również zachodzących związków pomiędzy tymi czasami, ale także uzyskanie odpowiedzi na pytanie - jakie wyznaczniki zadecydowały, iż o danej społeczności zamieszkującej pewien obszar geograficzny możemy mówić jako o społeczności lokalnej, zintegrowanej wewnętrznie.

*"Historia - jak pisze F. Braudel - jest dialektyką trwania, przez to dzięki temu historia jest studium rzeczywistości społecznej w całym jej wymiarze, a więc zarówno przeszłości i teraźniejszości, nierozzerwalnie ze sobą związanych"*⁴³. Przyjmując zatem definicję "społeczeństwa" według B. Misztala i umiejscowienie tegoż społeczeństwa w trzech wymiarach czasowych, kryterium do analizy powinno być uwarunkowane następującymi czynnikami. Po pierwsze, historia w tym znaczeniu może posłużyć do wygenerowania tych zjawisk, które determinowały tworzenie obecnych struktur społeczności lokalnej, czy też regionalnej - typu więzi społecznej, ewolucji zajęć ludności - adekwatnych do poziomu warunków społeczno - gospodarczych; czyli tych czynników analizowanych przede wszystkim w wymiarze społeczno - kulturowym, które zadecydowały o przyjęciu pewnych funkcji porządkujących, interpretujących świat, w którym żyjemy, w sposób zrozumiały. Historia może posłużyć także do ukazania życia społeczeństwa lokalnego w odniesieniu do obszaru zamieszkania - jako swojej kolebki, traktowanej zarówno w aspekcie terytorialnym jak również w aspekcie wspólnotowości.

Po wtóre, z akceptacją analizy dynamicznej, interpretującej świat współczesny jako świat, w którym zmiany społeczne są zmianami zrywającymi z "ideą rozwoju i postępu". Punktem wyjścia wszelakich analiz procesów

transformacyjnych powinno być zatem przekonanie badacza, iż transformacja przejawia się w życiu społecznym na wielu jego płaszczyznach. *“Zmiany społeczne - jak pisze P. Sztompka - zachodzą zawsze i wszędzie; nie mają ani początku, ani końca.(...) Na fali przemian społecznych sekwencja traumatyczna może występować w podwójnej roli: raz jako konsekwencja innych zmian, innym razem jako czynnik wyzwalający określony rodzaj przeobrażeń poprzez działania zaradcze, przekształcenie struktur czy kultur”. (...) Kultura cechuje się z natury pewnym bezwładem, więc dziedzictwo kultury wcześniejszej, ale już przestarzałej, żyje dłużej niż system, do którego funkcjonalnie przystawał, i współistnieje z nową kulturą, mimo swego niedopasowania do nowego systemu”⁴⁴.*

Powyższa teoria zmian społecznych P. Sztompki ukazuje nowe podejście do tradycyjnych kategorii społecznych a mianowicie kategorii struktury społecznej i kategorii zmiany społecznej. Współczesna interpretacja socjologiczna tych kategorii - nie czyniąc ich przeciwstawnymi, wytycza nową drogę badawczą - w kierunku dynamicznej interpretacji rzeczywistości w kategoriach pojęciowych - zmiany społecznej, a ściślej - jak pisze P. Sztompka - **“wielkiej zmiany”**.

2. Ogólnopolski wymiar transformacji gospodarczej

Pierwsza faza transformacji systemowej w Polsce zdominowana była przez strukturę spadku odziedziczonego po systemie socjalistycznym i politycznych następstwach jego upadku. Kolejne rządy: Tadeusza Mazowieckiego (1989 - 1990), Jana Krzysztofa Bieleckiego (1990 - 1991), Jana Olszewskiego (1991 - 1992) oraz Hanny Suchockiej (1992 - 1993) - musiały dokonać dynamicznego zwrotu w kierunku gospodarki rynkowej. Podjęte przez wymienione rządzące ekipy zmiany strukturalne - oparte na założeniach tzw. “programu Balcerowicza” - miały za zadanie osiągnięcie następujących celów: liberalizację gospodarki - poprzez usuwanie różnorodnych ograniczeń hamujących mechanizmy rynkowe (np. handel zagraniczny, transport); wprowadzenie wymienialności polskiej złotówki - poprzez urealnienie cen w powiązaniu z rynkiem światowym; ograniczenie hiperinflacji, której siłą sprawczą było uwolnienie cen żywności w sierpniu 1989 roku; zapoczątkowanie głębokich przekształceń instytucjonalnych (przekształceń własnościowych, demonopolizacji, reformy sfery budżetowej i ubezpieczeń społecznych, systemu bankowego, przebudowanie lub nawet stworzenie nowego prawa np. dotyczącego “obrotu papierami wartościowymi”, czy też związa-

nego z powstaniem nowych instytucji finansowych (fundusze powiernicze)⁴⁵, zmian w systemie podatkowym, powstanie samorządu lokalnego.

Sytuacja gospodarcza Polski w tym czasie była bardzo trudna. Po latach "centralnego" stylu zarządzania krajem, dotyczącego każdej sfery życia społecznego i gospodarczego - pozostał dług w wysokości prawie 1,3 tys. dolarów na jednego mieszkańca kraju. Rządy solidarnościowe będące pod silnym naciskiem zarówno ze strony Banku "wiatowego i innych instytucji finansowych - wprowadziły w kraju drakońskie metody przede wszystkim w polityce monetarnej oraz w szybkim tempie zaczęły dokonywać prywatyzacji. Z drugiej zaś strony, występował też silny nacisk "od dołu" - dążący do osłabienia procesu przekształceń własnościowych⁴⁶. Związany przede wszystkim z kręgami związkowymi - preferującym model gospodarki rynkowej - oparty na ingerencji państwa, z zachowaniem w polityce społecznej osłon socjalnych z poprzedniego ustroju.

Początkowo, można powiedzieć, zwyciężył "model" prywatyzacji lansowany przez liberalne elity polityczne. Argumentowano, iż przyjęcie takiej koncepcji budowy systemu rynkowego znajdzie przychylność zachodnich instytucji finansowych. Teorie dotyczące relacji rynek - państwo preferowane przez ówczesną klasę polityczną - prowadziły do stworzenia takich uregulowań ekonomicznych, w wyniku których następowałby proces wchłonięcia państwa i społeczeństwa przez gospodarkę. *"Sprzyjało to iluzji, że rynek (gospodarka) może zastąpić społeczeństwo obywatelskie i demokrację polityczną"*⁴⁷. W imię hasła "wszystko jest dozwolone", podparte lansowanym w mediach hasłem J. Sachsa, iż *"systemy rynkowe powstają natychmiast po opuszczeniu pola przez biurokratów zajmujących się centralnym planowaniem"* - "wypuszczono na szerokie wody" przedsiębiorstwa państwowe, których prezesi we własnym zakresie musieli zająć się nowoczesnym zarządzaniem, poznany zapewne na studiach z książek "ekonomicznego socjalizmu" Oskara Langego.

Po rozwiązaniu różnego rodzaju central handlu zagranicznego i wewnętrznego, priorytetowym problemem dla każdego przedsiębiorstwa państwowego była dystrybucja towarów. Do momentu przemian transformacyjnych niejednokrotnie zarządzający owymi przedsiębiorstwami nie mieli wiedzy na temat rynków zbytu produkowanych w ich zakładach produktów. Prowadziło to nagminnie do upadku zarówno słabych przedsiębiorstw państwowych i przejmowania ich przez osoby zarządzające lub tworzone dla potrzeb realizacji bieżącego biznesu - "grupy kapitałowe". Inna przyczyna związana bezpośrednio z wymienioną wcześniej, tkwiła w wysokości oprocentowania kredytu. Na początku lat dziewięćdziesiątych w poszczególnych

miesiącach, stopa oprocentowania kredytu dochodziła niekiedy do 100% w skali roku. Prowadziło to nagminnie do upadku tych “małych firm” założonych przez pierwszych przedsiębiorczych ludzi w Polsce, którzy uwierzyli w świetlane perspektywy - jakie otworzyła przed nimi “nowa” Polska. Jednocześnie umacniał się kapitał spekulacyjny odporny na działania “wolnego rynku” i szybko adoptujący się do nowych warunków.

Tabela 1. Sytuacja gospodarcza Polski w latach 1989 – 1997

Wyszczególnienie	Rok									
	1989	1990	1991	1992	1993	1994	1995	1996	1997	
Wskaźnik cen detalicznych towarów i usług konsumpcyjnych (rok poprzedni=100)	351	686	170	143	135	132	128	120	115	
PKB na 1 mieszkańca (USD, ceny bieżące)	b.d.	1675	2041	2198	2232	b.d.	3057	3484	3702	
Dynamika PKB (rok poprzedni = 100) (ceny stałe)	100,2	88	93	103	104	105	107	106	107	
Stopa bezrobocia	b.d.	6,5	12,2	14,3	16,4	16,0	14,9	13,2	10,5	
Zadłużenie zagraniczne (w mln USD)	43029	49385	52781	48521	45306					
Dynamika wzrostu wynagrodzeń realnych (rok poprzedni = 100)	109	76	100	97	97	101	103	b.d.	b.d.	

Opracował A. Górski na podstawie: Roczniki statystyczne z lat 1990 - 1997

Na patogeniczne procesy, przeważnie “przymykano oko”, wychodząc z założenia, iż pierwszy milion dolarów zarobiony nielegalnie, da podstawy w przyszłości do prowadzenia legalnego już biznesu, przez być może, analogię do powstania wielkich fortun, nie zawsze zdobytych w uczciwy sposób na początku XX wieku w USA. W ten sposób dano niejako przyzwolenie na to, co w chwili obecnej, po 10 latach transformacji - znajduje swoje odbicie poprzez ujawnianie rozlicznych afer finansowych i formowania się demokracji o charakterze formalno - populistycznym. Chociaż, jak wskazuje Jadwiga Staniszkis, w Polsce ten typ kapitalizmu politycznego przypadał już na okres lat 1984 - 1990 i charakteryzował się następującymi wyznacznikami: prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych przy jednoczesnym występowaniu jako osoby zarządzającej nowym przedsiębiorstwem prywatnym byłego dyrektora zakładu państwowego, który niejednokrotnie pełnił obydwie funkcje jednocześnie - przenosząc w ten sposób koszty formowania nowo powstałej firmy na państwo; sprowadzenie do tzw. efektu spieniężania władzy. Proces ten polegał na zawiązywaniu licznie wówczas powstających spółek polonijnych pomiędzy wysokimi funkcjonariuszami administracji państwowej a przedsiębiorcami z zagranicy polskiego pochodzenia; niejednokrotnie spółki te powstawały jako przedsiębiorstwa rodzinne a rolą nadrzędną urzędników państwowych była ochrona polityczna interesu. Postępująca prywatyzacja mająt-

ku partii politycznych i licznych organizacji społecznych umożliwiła formowanie i funkcjonowanie w nowych strukturach władzy po roku dziewięćdziesiątym - byleż nomenklaturze partyjnej i administracyjnej⁴⁸.

Pierwsze rządy solidarnościowe są różnie oceniana przez ekonomistów i polityków. Tadeusz Jeziorański pisze: *“Gdyby Balcerowicz zlekceważył tę barierę reform, obawiam się, że przy niemniejszych kosztach tkwilibyśmy dziś w miejscu niezbyt odległym od wyjściowego. Szok był więc konieczny. Ale niewykluczone, że strach przed popełnieniem tego właśnie błędu skłonił Balcerowicza do zbyt dużej potęgi skoku, potęgi mierzonej siłą restrykcji, a zarazem czasem ich trwania oraz równoległymi zaniechaniami (...)*⁴⁹. Szok szczególnie odczuwalny był w następujących segmentach: *“1. Szok spowodowany radykalnie zmienionymi regułami dotyczącymi handlu zagranicznego; 2. Szok związany z kursem wymiany; 3. Szok spowodowany polityką kredytową i polityką stóp procentowych”*⁵⁰. Wstrząsy te nie miały, niestety, charakteru terapeutycznego. Zostały uznane zarówno przez lewą jak i prawą stronę polskiej sceny politycznej jako przejaw myślenia konstruktywistycznego, z dominującą tendencją do tworzenia strategii decyzyjnych. O tym stylu sprawowania władzy Jan Szczepański napisał: *“Marzenia teoretyków opozycji, że obalenie socjalizmu pozwoli na wybitne ograniczenie działalności rządu zawiodły i oczekiwana rewolucja liberalna zmieniła się w nowy rodzaj planowania i zarządzania”*⁵¹.

Tab. 2. Struktura pracujących wg sektorów własności (w %)

Sektor publiczny		Sektor prywatny	
1990	1999	1990	1999
52,1	29,0	47,9	71,0

Źródło: internet: www.ark.pl/ark/indexpl.htm

Niektórzy ekonomiści z Uniwersytetu Warszawskiego uważają, iż polskie metody i style sprawowania władzy wręcz stanowią o tym, iż koncepcje gospodarcze są bliższe socjalizmowi, niż kapitalizmowi. Proponują posługiwać się terminem najbardziej adekwatnym do obecnych właściwości gospodarki polskiej a mianowicie - *“gospodarka zmonetyzowana”*. Charakteryzuje się ona tym, iż *“nie jest w pełni rynkową, cechuje się jeszcze pewną instytucjonalną sztywnością, nie ma sprawnego rynku kapitałowego i finansowego, nie działa w pełni rynek pracy, ale - inaczej niż w systemie gospodarki planowej - pieniądź pełni w niej aktywną rolę. Alokacją dóbr i usług rządzi zasób posiadanych środków pieniężnych oraz mechanizm cenowo - rynkowy”*⁵².

Tab. 3. Wyposażenie gospodarstw domowych w dobra trwałego użytku (w %)

Dobra trwałego użytku	Wszystkie gospodarstwa domowe		Gospodarstwa pracownicze			Gospodarstwa emerytów i rencistów		
	1995	1998	1990	1995	1998	1990	1995	1998
Odbiornik do odbioru TV kolorowej	82,7	93,9	67,1	95,7	98,1	28,3	76,3	88,5
Urządzenie do odbioru telewizji satelit.	29,7	42,4	-	41,9	57,0	-	29,2	31,0
Magnetowid	50,5	55,8	20,1	69,6	73,0	2,4	26,3	33,0
Komputer osobisty	7,3	10,2	-	12,2	15,9	-	1,9	2,9
Automat pralniczy	60,9	67,9	63,5	75,4	81,3	30,4	49,8	54,6
Chłodziarka	97,4	98,0	99,8	98,5	98,5	95,0	96,5	97,3
Samochód osobowy	39,4	44,5	33,2	45,7	50,3	11,4	24,4	23,3

Źródło: Rocznik Statystyczny 1991, tab. 29(317); Mały Rocznik Statystyczny 1996, tabl. 15 (104); internet: www.ark.pl/ark/indexpl.htm

Można w tym miejscu zastanowić się też nad aktualną sytuacją gospodarczą Polski. Czy zawdzięczamy ją zdrowym rynekowym tendencjom, czy tylko "doskonalej" redystrybucji majątku narodowego. Obecnie kiedy większość podstawowych sektorów gospodarki narodowej została sprywatyzowana, następuje, od 1997 roku, zanik ożywienia gospodarczego.

Tab. 4. Podstawowe wskaźniki sytuacji gospodarczej w 1998 roku na tle lat poprzednich

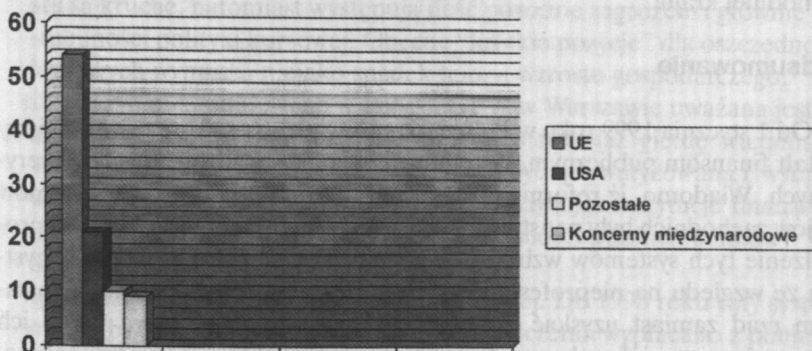
Wyszczególnienie	1992	1993	1994	1995	1996	1997	1998
	Dynamika, rok poprzedni = 100						
Produkt krajowy brutto (c. Stałe) (1)	102,6	103,8	105,2	107,0	106,0	106,8	104,5-105
Produkcja sprzedana przemysłu (c. stałe) (2)	102,8	106,4	121,1	109,7	108,3	111,5	104,6
Produkcja budowl.-montaż. Przeds. Bud. (c. Stałe) (2)	100,6	108,0	100,5	108,1	104,6	117,1	111,6
Mieszkania oddane do użytku	97,2	71,0	80,6	88,2	92,6	118,6	99,6
Globalna produkcja rolnicza (c. stałe) (1)	87,3	106,8	90,7	110,7	100,7	99,8	106,0
Wpływy z eksportu towarów (1)	109,7	97,1	124,8	135,0	106,7	111,5	111,5
Wyплаты za import towarów (1)	106,1	117,7	112,0	138,9	131,9	118,2	114,0
Nakłady inwestycyjne (c. Stałe) (1)	100,4	102,3	108,1	117,1	119,2	122,2	120,0
Ceny towarów i usług konsumpcyjnych:							
- średnie roczne	143,0	135,3	132,2	127,8	119,9	114,9	111,8
- XII w relacji do XII	144,3	137,6	129,5	121,6	118,5	113,2	108,6
Realna podaż pieniądza ogółem (stan - 31grudzień)	109,1	98,8	106,8	110,9	109,0	113,8	115,1
Przecięt. Realne wynagr. brutto w sektorze przeds. (2)	96,4	98,7	104,2	103,4	105,9	106,8	103,8
Bezrob. w relacji do ludn. Aktywnej zaw. - w % 31XII	14,3	16,4	16,0	14,9	13,2	10,3	10,4
Wynik budżetu państwa w relacji PKB-%(1) (3) (4)	-6,4	-3,3	-3,6	-3,3	3,4	-2,6	-2,4

Źródło: GUS, Narodowy Bank Polski, Ministerstwo Finansów, Rządowe Centrum Studiów Strategicznych³³

Wszystkie wymienione aspekty wskazujące na ujemne skutki prowadzenia polityki w skali makro, są próbą ukazania, jak daleko Polsce do rozwiniętej gospodarki rynkowej. Państwo, pochłonięte modernizacją wewnętrzną, zapomniało niejako po drodze o podstawowych atrybutach zdrowej gospodarki rynkowej - opartej na stworzeniu instytucji społeczeństwa obywatelskiego. Pełniącego funkcję obrońców interesu publicznego, a także wspoma-

gającego transformację gospodarczą w kontekście zapewnienia obywatelom odpowiedniego poziomu życia i praw człowieka. Jak wygląda obecna sytuacja gospodarcza po prawie 10 latach przemian gospodarczych? Można stwierdzić, iż na tle innych gospodarek dawnych krajów socjalistycznych prezentuje się w miarę dobrze. Inflację, po raz pierwszy od roku 1989 sprawdzono w roku 1998 do 9%. Wzrost produktu krajowego brutto w 1998 roku był wysoki, chociaż sukcesywnie malejący od 6,5% w pierwszym kwartale, w drugim 5,3%, w trzecim 5,0% oraz w czwartym 4,0%. Liczony przez GUS wskaźnik koniunktury dla przedsiębiorstw przemysłowych w 1998 roku, po raz pierwszy od ponad 5 lat spadł poniżej zera. Jest to niewątpliwie efekt "studzenia gospodarki", czego rezultatem bezpośrednim były wymienione malejące z kwartału na kwartał wskaźniki wzrostu PKB, jak również spadek produkcji przemysłowej. Wynik finansowy netto przedsiębiorstw w październiku 1998 roku był o 23,3% mniejszy niż w analogicznym okresie 1997 roku.

Pochodzenie kapitału zagranicznego w Polsce w 1998 roku



Rys. 1. Źródło: Biuletyn GUS. Warszawa 1999.

Dane z tabeli 4 wskazują na dość znaczący spadek PKB w 1998 roku. Proces ten zdecydowanie spowodowany był "studzeniem gospodarki". Rząd ograniczył wzrost cen (spadek o 4,6%) i dochodów (spadek o 3%). Natomiast Rada Polityki Pieniężnej polityką stóp procentowych prowadziła do obniżenia tempa zadłużenia gospodarstw domowych w bankach.

Wszystkie te czynniki prowadziły do zmniejszenia różnicy pomiędzy wzrostem popytu a wolniejszym od niego tempem wzrostu PKB. Szczególnie wysoką dynamiką charakteryzuje się poziom inwestycji zagranicznych w Polsce. W 1998 roku do naszego kraju wpłynęło 5,5 mld dolarów, co doprowadziło do przekroczenia 30 mld dolarów (350 - krotny wzrost od 1989 r.) za-

angażowanych w formie bezpośrednich inwestycji zagranicznych. Inwestorzy z zagranicy lokują kapitał w przedsięwzięcia, które najbardziej określają sferę podażową rynku. Trafna jego analiza spowodowała koncentrację kapitału w następujących sektorach: przemysł samochodowy, supermarkety, przemysł spożywczy, pośrednictwo finansowe, wytwarzanie chemikaliów.

Inwestycje zagraniczne lokowały się w tych województwach, w których najbardziej rozwinięta była infrastruktura, najwyższy był ich udział w dochodzie narodowym oraz w regionach o dużej koncentracji ludności tj. w Warszawie, Trójmieście, Poznaniu oraz na Śląsku. Można zatem uznać, iż kapitał zagraniczny zaangażowany jest w te regiony kraju, gdzie już za czasów gospodarki socjalistycznej poziom gospodarczy był wyższy niż w innych regionach Polski. Wskaźniki makro wskazują, iż udział wymienionych regionów kraju w 1994 roku wynosił 11,6%, w 1997 - 25% oraz w 1998 roku, biorąc pod uwagę również przemysł przetwórczy wskaźnik wynosił 45%. W innych zaś województwach dominuje dynamika zaniku gospodarczego. Szczególnie odczuwalne jest to zjawisko w województwach na tzw. ścianie północno-wschodniej kraju.

Podsumowanie

Od 1 stycznia 1999 roku w Polsce przeprowadzono reformy nadając inny kształt finansom publicznym, systemowi ubezpieczeń zdrowotnych i emerytalnych. Wiadomo, iż reformy dostosowujące kraj do podobnych systemów krajów zachodnich były państwu i społeczeństwu potrzebne. Jednakże wprowadzenie tych systemów wzbudziło liczne obawy społeczne przede wszystkim ze względu na nieprofesjonalny sposób ich przeprowadzenia. Tym samym rząd zamiast uzyskać przychylność społeczeństwa, które przed ich wprowadzeniem, jak wskazywały sondaże opinii publicznej miały zdecydowaną aprobatę społeczną - ją utracił. Wraz z wprowadzeniem reformy ubezpieczeń zdrowotnych, wzrosły wydatki społeczeństwa na tę sferę: w 1995 roku wynosiły na 1 mieszkańca Polski (per capita w zł) 161 zł., natomiast w 1998 roku wzrosły o prawie 125% (362 zł.). W tym samym roku gospodarstwa domowe przeznaczyły na spożycie indywidualne 86,8% dochodów brutto, tj. o 2,8 % więcej niż w 1995 roku.

Inne podstawowe zmiany w polskiej gospodarce można zauważyć przede wszystkim w następujących kategoriach ekonomicznych a mianowicie:

- nastąpiły istotne modyfikacje w strukturze własności. Zatrudnienie w sektorze prywatnym w roku 1999, wzrosło o 23,1% w stosunku do roku 1990 - przekraczając tym samym ponad 70% ogółu pracujących;

- stały napływ do kraju inwestycji zagranicznych. W 1998 roku przekroczył 30 mld bezpośrednich inwestycji zagranicznych (oprócz inwestycji portfelowych - cechujących się krótkotrwałością i związanych z kapitałem spekulacyjnym pojawiających się periodycznie na GPW w Warszawie);
- niepokojąco wzrasta różnica w handlu zagranicznym pomiędzy importem a eksportem. W 1994 roku deficyt bilansu handlowego kraju wyniósł 800 mln dolarów, w 1995 - 1,8 mld, w 1996 - 8,2 mld, 1997 - 11,3 mld, natomiast w 1998 roku prawie 14 mld dolarów;
- występuje wciąż wysoka dynamika rozwoju gospodarczego. W 1995 roku produkt krajowy brutto wzrósł w Polsce o 7,0%, w 1996 r. o 6,1%, w 1997 roku o 6,9%, natomiast w 1998 roku dynamika spadła w porównaniu z poprzednim rokiem o 2,4%. Biorąc pod uwagę tempo wzrostu w ciągu ostatnich 10 lat - 3,4%, Polska wyraźnie przoduje wśród byłych krajów postkomunistycznych. Występująca dynamika jest wyższa niż w krajach Azji Południowo - Wschodniej i jedna z najwyższych w Europie;
- niektórzy ekonomiści mają jednak obawy, iż podstawy aktualnego wzrostu są kruche, natomiast występują dość poważne zagrożenia głównie dla stabilności polityki kursowej. Obecne "krótkie pozycje" dla oszczędności krajowych wymuszą niejako spadek tempa wzrostu gospodarczego;
- rozwój rynku kapitałowego w Polsce. GPW w Warszawie uważana jest za największą giełdę regionu, włączając w to również giełdę wiedeńską. W ciągu najbliższych dwóch, trzech lat ma być sprywatyzowana i wstąpić w szersze struktury giełd europejskich. Omawiając instytucje finansowe trzeba też zwrócić uwagę na strukturę własności polskich banków - ponad 60% w rękach kapitału obcego;
- wprowadzenie reformy emerytalno - rentowej. Do 1998 roku cały system oparty był na umowie pokoleniowej a świadczenia wypłacano z pobieranych składek. Do 1998 roku na świadczenia wydawano w Polsce do 15% PKB, czyli tyle ile przeznaczają na ten cel kraje Europy Zachodniej. W stosunku do krajów o podobnym stopniu rozwoju wysokość niniejszych świadczeń powinna oscylować od 6% do 8% PKB. Główną zasadą nowego systemu emerytalnego jest to, iż system ten uzależnia wysokość świadczenia od składki, a co za tym idzie - musi zarabiać na siebie;
- nadanie ustawowych uprawnień NBP, mających na celu stworzenie niezależnej od rządu polityki monetarnej;
- ciągłe niedocenywanie dwóch kluczowych filarów mających decydujący wpływ na rozwój gospodarki: nauki i edukacji oraz infrastruktury;
- przeprowadzono decentralizację państwa. Proces ten ma szczególne znaczenie gospodarcze, gdyż powiązany jest ze zmianami w systemie finan-

- sów publicznych - stwarzając tym samym najlepsze szanse wydawania publicznych pieniędzy dysponentom będącym najbliższymi społecznościami lokalnymi;
- ograniczono systematycznie udział państwa w nieefektywnych przedsięwzięciach, w szczególności w kopalniach i przemyśle ciężkim. Pokrywanie strat z budżetu państwa prowadziło do pogłębiania się deficytu państwa;
 - wysoki poziom bezrobocia (około 16% w pierwszym kwartale 2001 roku);
 - niskie inwestycje w rozwój kapitału ludzkiego: zawartość myśli technicznej w produkcie krajowym wynosi zaledwie 0,25%, podczas gdy w innych krajach produkujących jest to 4% jego wartości;
 - nie rozpoczęty proces restrukturyzacji rolnictwa. Obliczono, iż na ten proces trzeba wydać o wiele więcej niż na restrukturyzację górnictwa - około 26 mld zł⁵⁴. Polski rolnik jest słabo wykształcony, opłacalność produkcji rolnej jest niska. Mały dostęp do kredytów inwestycyjnych ale i bojaźń rolnika przed ich wzięciem, związana przede wszystkim z niską rentownością produkcji, wysokim bezrobociem (niezbadane bezrobocie ukryte), małym arealem gospodarstw (około 7 ha).

3. Metodologiczne problemy badań procesów transformacyjnych

Na początku lat dziewięćdziesiątych podstawowym założeniem interpretacji procesów przemian w Polsce oraz i w innych krajach Europy "rodkowo-Wschodniej była powszechna aprobata dla teleologicznego modelu analizy transformacji. Wykazywano, iż zadaniem socjologii powinno być analizowanie zachowań społeczeństwa, jak również działań instytucji w kontekście dążeń do jednego normatywnego wzoru "transition to democracy".

Percepcja rzeczywistości społecznej, w szczególności po roku 1989, utwierdziła nas w przekonaniu, iż nie istnieje jedna uniwersalna droga prowadząca społeczeństwo do "idealizowanego dobra". Implikacje badawcze tego stwierdzenia skłaniają zatem po pierwsze: do zanegowania istnienia dwóch oddzielnych bytów: transformacji - traktowanej jako "efekt postępu" oraz społeczeństwa, które do niego dąży. Po drugie, przyjęcia założenia: jeżeli transformacja jest zależna od reakcji społecznych, to celem badawczym winno być poznanie na poziomie lokalnym - struktury interakcyjnej, czyli działań aktorów procesów przemian osadzonych w sieci różnych układów, zdeterminowanych przede wszystkim działaniem rynku⁵⁵. Wyniki badań empirycznych przeprowadzonych w latach 90. nie dostarczają nam jednoznacz-

nych odpowiedzi na określenie wymiarów transformacji, czyli tego jak głęboko nastąpiły przemiany w strukturach gospodarczych czy też społecznych.

Liczne wydarzenia rozgrywające się w naszym kraju w ostatnim okresie - powodują głęboką dezorientację teoretyczną, przysparzając problemów w dokonaniu analiz procesów przemian. Znamienna wydaje się być obecnie próba interpretacji dotycząca problemu: dlaczego liczne grupy społeczne walczące poprzednio o inny, nie zhierarchizowany ład społeczny, dopuszczają do objęcia władzy przez postkomunistów. Zwroty "w lewo" są definiowane z jednej strony jako zwroty mające charakter kołowy /"postkomunistyczna zmiana zatoczyła pełny krąg"/ - powrót do władzy uwarunkowany w tym przypadku legitymizacją demokratyczną: ta sama kategoria ludzi- inne reguły gry, inne narzędzia władzy. Z drugiej zaś: jako zwroty mające charakter linearny. Wedle tej teorii - nie ma powrotu do punktu startu. Krótko mówiąc, wystarczy dokonać restauracji odpowiednich instytucji - stwarzając tym samym podstawy nowego ładu społecznego /stary reżim funkcjonujący według "modus operandi" nowego reżimu⁵⁶. Z perspektywy czasu - niektórzy socjologowie dostrzegli, iż nowy powstający składnik, z nowymi właściwościami, wymuszającymi parcie w kierunku "rynku i demokracji"- to nie skutek zastąpienia "starego - nowym", lecz proces kontrolowany. J. Staniszkis(1996) zjawisko to interpretuje następująco: "dezinstytucjonalizacja systemu socjalizmu państwowego polegała na spon-tanicznej i kontrolowanej implozji państwa a także całego systemu". Szybka adaptacja nowego scenariusza rzeczywistości społecznej wykształciła "starą - nową" jakość - system postkomunistyczny, mający własne mechanizmy rozwoju i reprodukcji, o skutkach do końca nieprzewidywalnych i nieokreślonych.

Przeprowadzając analizę zachodzących wydarzeń można uzasadnić je opierając się na teorii nieliniowych układów dynamicznych. Wyniki pewnych symulacji komputerowych wskazują, iż zmodyfikowane "stare" łatwiejsze jest do zaakceptowania, bardziej atrakcyjne od "słabego nowego" i jego preferencji. Na podstawie przedstawionego procesu - stanowiącego pewien specyficzny rodzaj pamięci społecznej - możemy na przykład wyjaśnić dokonujące się w naszym kraju efekty ujemne transformacji społeczno -ustrojowej. Zmodyfikowane "stare" osiągnęło w naszym kraju i w innych krajach Europy "rodkowo - Wschodniej, zdecydowaną przewagę w wyniku "słabego nowego". Zachowanie zbyt mocnej koherencji ze składnikiem poprzednim, stanowiło decydującą przyczynę słabości nowego składnika i jego nowej wartości dodanej. Zdeterminowało to siłę nośności oddziaływań nowego składnika, na tyle słabą, aby mogła, w ramach jednego dynamicznego układu z wewnątrznie generowaną dynamiką, zadecydować o dalszym przebiegu przeobrażeń społeczno - ustrojowych w naszym kraju.

Stan równowagi, czyli osiągnięcie globalnej zmiany przy akceptacji wszystkich, trudny jest jednakże do osiągnięcia w zachodzących sytuacjach implikujących przeobrażenia społeczne, ponieważ zdolność do zmian zależy od gotowości podmiotu mającego siłę sprawczą. Kształtujące się "słabe nowe" osacza człowieka z jego dylematami moralnymi w kontekście sytuacji cechujących się dynamizmem i niepowtarzalnością. Z chwilą jednak dłuższego trwania, jak twierdzi K. Mannheim (sytuacje - przyp. autora), stają się trwałym elementem struktury społecznej i ulegają standaryzacji⁵⁷. Jednakże radykalizm zmian, przyspieszenie i nasilenie tempa przeobrażeń - zmienia radykalnie równowagę pomiędzy sytuacjami nowymi a znanymi sytuacjami; powodując - maksymalny wysiłek adaptacyjny człowieka oraz silne reakcje na zdarzenie i sytuacje traumatyczne. Stanowią one odniesienie, co do sposobu budowania kapitalizmu w naszym kraju, jak również demokracji opartej nie na szerokich kręgach społecznych, ale na elicie dążącej do władzy.

Nasuwająca się konkluzja pozwala na kontestację wobec dotychczasowych teorii interpretujących procesy transformacji jako "przejście do rynku i demokracji". Wnikliwa obserwacja rzeczywistości społecznej, potwierdzona licznymi badaniami socjologicznymi, modyfikuje skłonności badaczy do traktowania transformacji jako "efektu postępu", podczas gdy możemy stwierdzić autorytatywnie, iż na płaszczyźnie tej występują także zmiany niepostępowe, "(...) *paraliżujące raczej niż zwiększające podmiotowość*"⁵⁸. Także termin "przejście" - wskazujący na łagodne, wręcz zaplanowane działanie jest terminem nieadekwatnym w stosunku do wymiaru i efektów transformacji na różnych płaszczyznach rzeczywistości społecznej.

4. Czy Polsce grozi demokracja formalno - populistyczna?

Można założyć hipotetycznie, iż pewne symptomy tworzenia się nowej jakości systemowej są już powoli dostrzegalne w procesie budowania kapitalizmu politycznego w Polsce, opartego na procesie kształtowania się nowej klasy politycznej, "klasy władzy", złączonej wspólnotą interesów, pomimo niekiedy znacznych różnic w programach politycznych. Taki sposób budowania kapitalizmu politycznego ugruntowały procesy prywatyzacji - oparte nie na szerokich kręgach społecznych, lecz na elitach dążących do materialnych sukcesów⁵⁹. Idąc dalej tokiem tych rozważań można sformułować roboczą hipotezę następująco: priorytetem dla nowo rodzącej się klasy - bez względu na przynależność partyjną - jest zachowanie i ochrona przywilejów już

osiągniętych, w różnych wariantach zmiennych opcji politycznych w strukturach władzy. Przemawiają za tym w miarę rozpoznane już elementarne zderzenia społeczne i gospodarcze:

1. Peryferyjność gospodarcza⁶⁰:

a) import "wysokich technologii" okazał się zbyt niski aby można było zmodernizować niektóre gałęzie gospodarki dostosowujące polską gospodarkę do standardów gospodarek krajów europejskich;

b) po 10 latach okazało się, iż skutki "terapii szokowej" wprowadzone przez L. Balcerowicza nie stanowią antidotum na bolączki polskiej gospodarki. Obecny ujemny bilans płatniczy państwa (1996 -1,37 mld, 1998 - 6,86 mld, 1999- 10,6 mld), wzrost inflacji, a co za tym idzie stóp procentowych (niska opłacalność kredytów w szczególności dla przedsiębiorców krajowych z jednej strony, z drugiej zaś coraz większe emisje bonów skarbowych i obligacji powiększające wewnętrzny dług państwa - dodać tylko można, że kupowane "na pniu" przez finansowe korporacje zachodnie), słabe wskaźniki eksportu oraz deficytu budżetowego - świadczą o tym, że w niedługim czasie społeczeństwo zapłaci za brak reform strukturalnych w państwie /liberalizacja handlu w szczególności rolnego, rozbitcie monopolu państwowych, zmiany polityki podatkowej/;

c) pomimo dominacji w polskiej polityce nurtu konserwatywno- liberalnego - dostrzegamy, iż mamy tak naprawdę ciągle mało "wolnego rynku" /bezpośrednia ingerencja państwa w procesy gospodarcze/. Polityka kolejnych ekip rządzących nie dostrzega także, iż współczesny liberalizm to nie tylko dyktat wolnych sił rynkowych Współczesny liberalizm to także z jednej strony: programy walki z bezrobociem, łagodzenie nierówności społecznych, z drugiej zaś: umiejętność opanowania i korzystania z nowoczesnych instrumentów finansowych na rynku wewnętrznym i międzynarodowym;⁶¹

d) o peryferyjnym charakterze polskiej gospodarki świadczy rozwój rynku kapitałowego w kraju. Niska płynność finansowa, brak napływu większego kapitału jest odzwierciedleniem nikłego zainteresowania walorami polskich spółek - będących przedmiotem obrotu na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie. Przepływ kapitału międzynarodowego jest warunkiem sine qua non dla rozwoju gospodarek tych krajów, gdzie tego kapitału brakuje. W Polsce w wielu przypadkach jest to kapitał spekulacyjny, tzw. "gorący pieniądz", krótkotrwały - nie wpływający na poprawę koniunktury na rynku kapitałowym.

2. Niskie nakłady na naukę i edukację:

a) niskie nakłady na naukę i ludzi nauki determinują działanie rynku pracy w naszym kraju - opóźniając tym samym rozwój polskiej myśli technicznej. Likwidacja licznych laboratoriów na uczelniach, czy też laboratoriów istniejących przy zakładach produkcyjnych jest tego ewidentnym przykładem. Skala emigracji polskich naukowców na uczelnie, czy też do pracy w korporacjach zachodnich i amerykańskich jest bardzo wysoka. W szczególności dużym zainteresowaniem cieszą się specjaliści wysokich technologii;

b) zarobki nauczycieli uwłaczają godności człowieka. Kolejne rządy prowadziły swoistą politykę polegającą na wytworzeniu pewnego schematu myślowego - psychologicznie umotywowanego, iż ta grupa zawodowa jako elita intelektualna - świadoma jest ujemnych skutków transformacyjnych - zatem ich preferencje będą uwzględnione w dalszej perspektywie;

c) a priori można postawić tezę, iż reforma szkolnictwa - w wyniku której powstały gimnazja - może doprowadzić do tego, iż młodzież - przede wszystkim wiejska - edukację zakończy na tym etapie. Nie chciałbym w tym miejscu rozważać dalszych reperkusji tak przyjętego stanowiska, gdyż trudno w chwili obecnej dywagować na ten temat⁶².

3. Głębokie rozwarstwienie społeczne wynikające z merytokratycznych zasad wynagradzania: Patologia tego procesu dotyczy przede wszystkim osób zatrudnionych w sektorze państwowym na kierowniczych stanowiskach oraz przedstawicieli wybranych w wyborach do sejmu czy też do rad. Chodzi tu mianowicie o następujące fakty:

a) kominy "*płacowych absurdów*" - kiedy o zarobkach dyrektorów przedsiębiorstw państwowych /kasy chorych, górnictwo, energetyka, przemysł ciężki/, decydują nie wyniki ekonomiczne, lecz liczba pracowników zatrudnionych w zakładzie lub koledzy partyjni⁽⁶³⁾⁽⁶⁴⁾;

b) w wielu gminach samorządowa Polska pokazała swoją pazerność. Zarobki radnych niejednokrotnie przekroczyły pobory urzędnika administracji⁶⁵. Wysokość diet tłumaczą, m.in. prawem zabraniającym im pełnienia płatnych funkcji w radach nadzorczych - zapominając przy tym jednocześnie, iż ich "świętą powinnością" - jako przedstawicieli narodu jest służba publiczna na rzecz społeczności lokalnych;

c) powstanie klasy "*ludzi zbędnych*" - będące skutkiem skokowego, często wręcz szokowego charakteru przekształceń, a co najgorsze - dziś można to stwierdzić autorytatywnie - skutkiem niemożliwym do złagodzenia w żadnej przewidywalnej przyszłości. Do takiego sposobu wnioskowania uprawnia

nas podmiotowe traktowanie przez elity władzy procesów transformacyjnych, wobec ich społecznych efektów. Chodzi tu mianowicie o próbę zaniechania wytworzenia przez kolejne rządzące ekipy - mechanizmów adaptacyjnych - dla szerokich grup społecznych - do nowej sytuacji społeczno-gospodarczej. Rezultatem tak prowadzonej polityki jest powstanie klasy "ludzi zbędnych" - nie mających szans na poprawę swojej sytuacji ekonomicznej⁶⁶. Wstępne szacunki mówią, iż do końca 2001 roku - bez pracy może pozostać około 3 mln ludzi, czyli cała armia bezrobotnych obywateli - spychanych coraz bardziej na margines biedy i beznadziejności^{67/68}).

5. Alienacja obecnej klasy politycznej:

a) traktowanie służby dla państwa jako metody do osiągnięcia sukcesu materialnego;

b) lekceważenie wyborców - ważniejsza realizacja interesów partyjnych, czy też osobistych - niż realizacja programu wyborczego;

c) niskie standardy etyczne parlamentarzystów - powszechny problem "bycia ponad prawem". W wypadku udowodnionych nadużyć - niemożność uchylecia immunitetu. Występuje tu tzw. "solidarność zawodowa" posłów /dzisiaj ty, jutro być może ja"/.

6. Lekceważenie dla prawa - nasilenie zjawisk negatywnych w szczególności korupcji na wysokich szczeblach władzy:

a) patologiczny sposób finansowania partii politycznych: zbiórki publiczne, darowizny, niekontrolowana działalność gospodarcza a także partyjny podatek wewnętrzny - zależny od wysokości zarobków - powodujący w rezultacie wzrost zarobków w spółkach Skarbu Państwa, czy samorządach. Patologia tego zjawiska implikuje negatywnie proces -tworzenia niezależnej od wpływów partyjnych - służby cywilnej /im więcej stanowisk, tym większe dochody partii/⁶⁹;

b) brak weryfikacji oświadczeń majątkowych wysokich urzędników państwowych;

c) nieczyste powiązania świata polityki i biznesu;

d) szeroko rozbudowany system koncesji i zezwoleń.

7. Inne czynniki opóźnienia cywilizacyjnego w sferach życia politycznego, społecznego czy też kulturalnego / syndrom "cywilizacyjnej niekompetencji - P. Sztompka 1994/ są następujące:

a) brak zainteresowania sprawami publicznymi (86% respondentów woli aby nimi dobrze rządono, niż uczestniczyć w rządzeniu). Spowodowane

to być może przekonaniem ogromnej rzeszy społeczeństwa, iż uczciwy człowiek polityką nie powinien się zajmować. Nasuwa się zatem nieodparcie wnioski o negatywnej selekcji do praktyki politycznej;

b) niski stopień rozwoju procesu kształtowania się społeczeństwa obywatelskiego (w Polsce wciąż jest niewielki odsetek osób zrzeszonych - wokół wspólnych interesów i potrzeb);

c) pomimo, że zaczął wzrastać prestiż i ranga wykonywanych zawodów, a także podstawowych atrybutów związanych z wykonywaną działalnością tj. kwalifikacji i wykształcenia - nadal dostrzegamy w tej sferze pozostałości charakterystyczne dla tzw. "realnego socjalizmu", np. lekceważenie pracy, brak utożsamiania się z firmą. W wielu przypadkach jest to spowodowane niskim wynagrodzeniem, niejednokrotnie na pograniczu minimum socjalnego;

d) niski poziom zabezpieczeń socjalnych - związanych z podstawowymi zagrożeniami dla człowieka, takimi jak: głód, bezdomność, długotrwałe bezrobocie, niemożliwość korzystania z pomocy medycznej w czasie choroby;

e) pogorszenie się stanu zdrowia obywateli; w latach 1992 - 1995 uwidoczniły się w życiu społecznym negatywne zjawiska dotyczące stanu zdrowia Polaków. Z obserwacji badanych grup społecznych, można ustalić, iż tendencje pozytywne zaznaczyły się jedynie w wyższych warstwach społecznych⁷⁰.

Reasumpcja przedstawionych zdarzeń społecznych skłania nas do sformułowania wniosku, iż usankcjonowanie niniejszego stanu może w konsekwencji doprowadzić do powstania demokracji o charakterze formalno - populistycznym, czyli takiej jaka istnieje w niektórych krajach Ameryki Południowej. W dalszej części artykułu przedstawiono także inne wydarzenia potwierdzając przyjętą hipotezę.

Przekształcenia ustrojowe dokonujące się w Polsce po 1989 roku ukształtowały w świadomości różnych grup społecznych pewien dysonans w stosunku do modelu gospodarki lansowanego przez liberalne elity polityczne. Program gospodarczy rządu Tadeusza Mazowieckiego zakładał "budowę systemu rynkowego zbliżonego do tego jaki istnieje w krajach wysoko rozwiniętych". (Program Gospodarczy, Warszawa, październik 1989). Miał stanowić modelowy przykład przekształceń w oparciu o koncepcje demokratyczno - liberalno - rynkowe⁷¹. Radykalne zmiany nie przyniosły jednakże Polakom poczucia stabilności. "Syndrom niespodzianki" - towarzyszący w życiu codziennym oraz pewne widoczne przesłanki porewolucyjnej anomii 1980 - występujące, chociaż w zmniejszonym natężeniu i obecnie - wywołuje objawy niezadowolenia społecznego.

Negatywnego nastawienia społeczeństwa do transformacji należy upatrywać przede wszystkim w prowadzeniu schizofrenicznej wręcz niekiedy polityki przez kolejne rządy. Wymaga się od społeczeństwa wyrzeczeń (w szczególności dotyczy to systemu zabezpieczeń socjalnych) - podczas gdy dostrzega ono patologiczny nieraz mechanizm prywatyzacji, ma wątpliwości co do jej zasięgu i sposobów przeprowadzenia. Kominy "płacowych absurdów", przydziały akcji pracownikom przedsiębiorstw państwowych z jednej strony, z drugiej zaś głoszenie tezy o potrzebie państwa minimalnego jest brakiem wizji elit politycznych, co do wybrania odpowiedniej strategii. Wydaje się, iż zaczyna funkcjonować na nowo mechanizm "błędnego koła"⁷², osłabiający siłę działań reformatorskich - stanowiąc barierę dla rozwoju gospodarki rynkowej. Znaczącym przykładem potwierdzającym powyższe rozważania - jest akceptacja przez polityków prawicowych - procesu uwłaszczeniowego⁷³. Fakt ten świadczy o aprobachie dla kolejnej utopii raczej o podtekście ideologicznym w duchu socjalistycznego rozdawnictwa, czy też jak niektórzy uważają - lewicy chrześcijańskiej.

Leszek Balcerowicz pisze: *"Wskaźnikiem jakości systemu politycznego jest relatywna pozycja partii, które czasami są nazywane partiami niezadowolona. Myślę tu o partiach, które traktują społeczeństwo, w którym przychodzi im działać, jakby było ono na etapie analfabetyzmu. (...) Traktują one masy, które należy zdobywać odwołując się wyłącznie do ich emocji"*⁷⁴. Wydzwięk powyższych słów jest szczególnie na czasie w momencie wyborów do parlamentu, czy też na prezydenta kraju. Wystarczyło prześledzić polityczne programy wyborcze poszczególnych kandydatów na prezydentów - aby dojść do wniosku o podobnym ich charakterze i zabarwieniu populistyczno - demagogicznym. PSL głosi - *"my, ludowcy, wiemy jak przywrócić wzrost gospodarczy i dać ludziom pracę"*; Porozumienie Polskie - *"państwo powinno przeciwdziałać zjawiskom niesprawiedliwości, które mogą powstać w toku wytwarzania i dystrybucji dochodu narodowego"*; SLD - *"zagwarantowanie ludziom równych szans rozwoju, ograniczenie wciąż zbyt dużej sfery niedostatku i ubóstwa, likwidacji ludzkiej biedoty, która zamyka jednostki, rodziny i grupy społeczne w cywilizacyjnych gettach"*; AWS - *"Chcemy państwa opartego na zasadach pomocniczości, współodpowiedzialności i współuczestnictwa, chcemy Polski sprawiedliwej, kraju równych szans dla wszystkich rodzin i wszystkich ludzi"*. Komentując poszczególne programy - pozwolę sobie w tym wypadku na nie naukowe, lecz dziennikarskie podsumowanie: "program narodu - programem Nikodema Dyzmy".

Traktując jednak powyższe tezy programowe poważnie - zauważamy, iż w żadnym z powyższych programów, oprócz stwierdzenia faktów i sytuacji

zastanych - nie poruszono żadnych treści - na temat zniwelowania nierówności społecznej; nie wytyczono nawet kierunków działań, nie przedstawiono żadnych przepisów wykonawczych gwarantujących społeczeństwu - równość szans, w szczególności edukacyjnych.

Reasumując analizowane zdarzenia społeczne dochodzimy do następujących wniosków: przypadek S. Tymińskiego, jak również kolejne zmiany zwycięskich ugrupowań politycznych do sejmu i senatu - świadczą po pierwsze: o szybkiej asymilacji przez społeczeństwo treści iluzorycznych, a tym samym o obniżeniu się aspiracji niektórych grup społecznych w warunkach braku osiągnięć, po drugie: w nieodpowiednim rozłożeniu proporcji w strukturze gospodarczo - socjalnej państwa przez rządy liberalne w szczególności - L. Balcerowicza (demokracja liberalna to nie tylko liczenie się z programami elit, to także dostrzeganie preferencji społecznych⁷⁵), po trzecie: o słabości polskiej demokracji, która niekiedy przybiera groźną postać demokracji formalno - populistycznej, po czwarte, iż Polacy chcą nie tylko równości wobec prawa, ale także równości materialnej⁷⁶.

5. Konsekwencje metodologiczne przyjęcia hipotezy o powstaniu w Polsce demokracji formalno -populistycznej

Percepcja rzeczywistości społecznej lat dziewięćdziesiątych - utwierdza nas coraz bardziej w przekonaniu, iż za każdą zmianą systemową, idą koszty społeczne tych przemian, implikujące raczej, przynajmniej w fazie początkowej - bardziej negatywne niż pozytywne wyniki tych zmian⁷⁷. Pozytywne efekty - umiejscowione są raczej w kategoriach wartości (wolność głosu poglądów, wolność wyznania, wolność słowa w prasie, wolność tworzenia partii i organizacji społecznych, godność, niepodległość), niż w kategoriach interesów grupowych⁷⁸.

Konsekwencje radykalizmu przemian społecznych - nie do końca zdeterminowanych przez nieprzewidywalne, często wręcz przypadkowe działania podmiotów indywidualnych i zbiorowych, zachodzących w rzeczywistości społecznej - skłaniają do przyjęcia teorii, iż zmiany te powinny być definiowane jako zmiany zrywające z ideą koniecznych "praw historii"⁷⁹. Eksplicacja zjawiska przemian społecznych w tym kontekście - zmusza do odrzucenia wszelakich teorii traktujących transformację jako efekt postępu, tudzież jako wyniku procesu prowadzącego społeczeństwo do "idealizowanego dobra". Za uzasadnione przeto wydaje się wykluczenie teleologicznego modelu analizy transformacji⁸⁰ - jako nieprzystającego do empirii dnia codziennego

go. P. Sztompka pisze: *“Procesy owe, zachodzą w przestrzeni opcji strukturalnych (ograniczonych okazji do działania), dziedziczonych w postaci zakumulowanego efektu działań wcześniejszych. Proces społecznego stawania się przebiega w odziedziczonym po przeszłości kontekście społecznym, czyli we wspólnej dla danego społeczeństwa puli gotowych wzorców symbolizacji, interpretacji, konceptualizacji i narracji bieżącej praktyki społecznej”*⁸¹

Akceptacja powyższego stanowiska prowadzi do konkluzji, iż w badaniach “zmian społecznych jako procesu społecznego stawania się” - powinniśmy analizować przede wszystkim negatywne efekty przemian, gdyż to one są skutkiem rewolucji paradygmatycznej - rodzącej nowe koncepcje i teorie - poszukujące języka do opisu “wstrząsów społecznych” - (...) *“czyli tego, w jaki sposób wcześniejsze gwałtowne, nagłe i radykalne zmiany społeczne niszczą tkankę kulturową, czyli to co stanowi rdzeń potencjału sprawczego dla dalszych, twórczych działań, podkopując tym samym podmiotowość społeczeństwa”*⁸²

Autor powyższej teorii zjawisko to określa medycznym desygnatem “traumą”, która powstaje - przenosząc jej objawy na życie społeczne wtedy, kiedy w historii danego społeczeństwa dochodzi do sytuacji przełomowych, wywołujących silne reakcje społeczne - dające pole do powstania czynników destrukcyjnie oddziałujących na organizm społeczny. Zdiagnozowanie “stanu traumy” prowadzi w konsekwencji, z jednej strony - do powstania metod *“radzenia sobie”* w nowej rzeczywistości, z drugiej zaś - do wykształcenia bodźców, implikujących dalsze przemiany w strukturze społecznej.

Z objawami traumy możemy mieć do czynienia w życiu społecznym wówczas, gdy atakuje ona po pierwsze: biologiczną lub demograficzną substancję społeczeństwa (wzrost zachorowań, wzrost umieralności, głodu), po wtóre uderza w strukturę społeczeństwa (krach na giełdzie, bankructwo firmy, prywatyzacja, korupcja, strajki, terrorizm), po trzecie kiedy atakuje tkankę kulturową danego narodu (anomia, niekompetencja cywilizacyjna, tarcie społeczne, syndrom braku zaufania, kryzys tożsamości, opóźnienie kulturowe)⁸³.

Potoczna percepcja rzeczywistości społecznej w Polsce, jak również twarde dane statystyczne, określają z całą bezwzględnością aktualną sytuację materialną mieszkańców naszego kraju. Ujawniające się symptomy nowego tworzenia struktur klasowych społeczeństwa postindustrialnego są już widoczne i mają swój wyraz w przemianach społecznych na gruncie samoidentyfikacji, jak również swoje miejsce na drabinie hierarchii społecznej. Badania surveyowe, w obrębie powyższych zagadnień - przeprowadzono w IFiS PAN w 1989 oraz 1995 roku. Pozwoliły na wyodrębnienie nowego rozwarstwienia społecznego według grup społeczno-zawodowych a mianowicie⁸⁴:

1) *zamożni - zyskujący*: należą do niej grupy społeczno - zawodowe wygenerowane przez liberalizację życia społecznego i ekonomicznego. Są to ludzie relatywnie młodzi, wykształceni, osiągający najwyższe dochody i wysoko oceniający swój poziom życia, o liberalnych raczej poglądach politycznych. W grupie tej wyróżnić można m.in. dyrektorów przedsiębiorstw, wyższą kadre kierowniczą, inteligencję nietechniczną, prywatnych przedsiębiorców. Często cechuje ją mentalność beckerowskiego homo - oeconomicusa - analizującego rodzinę w kategoriach stricte ekonomicznych. Pojęcia takie jak: kapitał ludzki (human capital), czy koszt dziecka (cost of child), albo jakość dzieci (quality of children) - nie są obce tej strukturze społecznej (Becker 1990);

2) *niskozamożni - tracący*: zaliczamy do niej ludzi o typowej mentalności homo sovieticus - wiecznego klienta. Reprezentują warstwę społeczną oczekującą od państwa zabezpieczeń socjalnych. Przejście od państwa w założeniach opiekuńczego - głównego dystrybutora dóbr materialnych - do państwa o tendencjach liberalnych, spowodowało istotne reperkusje natury adaptacyjnej w funkcjonowaniu tych grup w ramach społeczeństwa. Jest to zbiorowość, której dalekie są ideały wolnego rynku. Skutki transformacji ustrojowej, postrzegają jako proces dalszego zwiększenia się dysproporcji - w stosunku do osiągnięcia relatywnie stabilnej pozycji społecznej. Do przedmiotowej grupy autorzy pracy zaliczają: bezrobotnych, robotników rolnych, robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych, pracowników fizycznych usług;

3) *średniozamożni - tracący*: należą do niej nisko uposażeni pracownicy administracyjni niższego szczebla, pracownicy handlu oraz robotnicy i rolnicy. W charakteryzowanej grupie występują też silne tendencje w kierunku państwa opiekuńczego. Jej reprezentanci uważają, iż władza powinna odpowiadać za tworzenie miejsc pracy, opiekę społeczną i zdrowotną. Nie zawsze traktują zmianę pozycji materialnej, nawet przy awansie społecznym - jako czynnik relatywnej stabilizacji. Związane to jest przede wszystkim ze zjawiskiem bezrobocia i jego następstwami implikującymi brak pewności jutra, wzmoczenie frustracji spowodowanej utratą pracy - a tym samym z możliwością zapewnienia rodzinie środków do życia. Być bezrobotnym dla reprezentantów tej grupy oznacza też często degradację i wyjście poza strukturę;

4) *niskozamożni - zyskujący*, do których zaliczamy emerytów i rencistów. Analizowane czynniki, charakteryzujące sytuacje adekwatne dla grup społecznych: nisko- i średniotrących - wzmagają poczucie deprivacji społecznej. Przyczyniły się także w istotny sposób do powstania dwóch skrajnych biegunów zamożności: biedy i bogactwa. Jest to spowodowane - a tak uwa-

za 87% badanych - silnym zróżnicowaniem w dochodach społeczeństwa. *"Bogactwo - jak pisze Lidia Beskid - z trudem zdobywa sobie uznanie społeczne. Traci jednak konfliktogenny charakter, a sposób jego postrzegania zależy od syndromu cech towarzyszących wysokiej i niskiej zamożności"*⁸⁵.

Zjawisko powyższe możemy interpretować dwojako: po pierwsze - jako wzmoczenie stymulacji rodzin polskich do rozwoju działań adaptacyjnych - minimalizujących skutki transformacji, po drugie - z uświadomieniem sobie faktu o przedmiotowym traktowaniu rodziny przez państwo, a tym samym z uświadomieniem istoty własnej roli w kontekście aktualnej sytuacji gospodarczo - społecznej.

Z przeprowadzonych badań w Polsce, jak i innych krajach postkomunistycznych wynika, iż znacznie więcej Polaków, niż obywatele państw sąsiednich :Węgier, Czech, Słowacji i Niemiec wschodnich - krytycznie ocenia zmiany ustrojowe. Negatywna ocena percepcji procesu transformacji jest rezultatem - według respondentów - silnego zróżnicowania w dochodach poszczególnych grup społecznozawodowych. Ma także zasadniczy wpływ na polaryzację warunków życia analizowanych struktur społecznych.

Dokonując reasumpcji przedstawionych wyników badań - można sformułować konkluzję, iż proces transformacji ustrojowej wykształcił nowy układ warstw społecznych. Zasadne zatem jest przyjęcie tezy, iż zauważalne symptomy tworzenia się nowych struktur klasowych społeczeństwa postkomunistycznego - uzależnione są od merytokratycznych zasad wynagradzania. Spowodowały one ambiwalentne przesunięcia warstw społeczno-zawodowych w hierarchii dochodów - niosąc tym samym za sobą, z jednej strony - ilościową ekspansję menedżerów i właścicieli przedsiębiorstw, z drugiej zaś - wzrost nierówności społecznej.

Analizowana sytuacja społeczno - gospodarcza Polski, dotycząca lat 1989 - 2000, poddaje nam do rozważenia, istotne dla tego zagadnienia - zjawisko mobilności społecznej. Wyjaśnienie tego problemu jest szczególnie zasadne, gdyż ma on związek z kwestią otwartości barier między kategoriami. Stopień otwarcia decyduje bowiem o dostępności pozycji w hierarchii stratyfikacyjnej⁸⁶. *"Polska - jak podaje Lidia Beskid - należy do krajów, w których jest jeden z najwyższych odsetek ludności łączącej czas transformacji ze spadkiem swej pozycji społecznej. Ale równocześnie wysoki jest odsetek osób odnotowujących poprawę swej pozycji na skali uwarstwienia społecznego"*⁸⁷. Można zatem przyjąć tezę, iż stopień otwarcia struktur społeczeństwa jest nośnikiem zarówno awansu społecznego, jak i degradacji społecznej. "Fluidalna" ruchliwość, jak nazywa Goldthorpe (1987) procesy mobilności umiejscowione w kontekście radykalnych zmian społecznych, - stwarza optymalne wa-

runki do dokonania konwersji między kategoriami na drabinie hierarchii społecznej, zarówno jej górnych jak i dolnych szczebli.

Zakończenie

Badanie społeczności, która w sposób permanentny podlega procesom transformacji a jej społeczny model nie został jeszcze w sposób finalny uformowany - jest trudne do przeprowadzenia. Dlatego też trzeba poszukiwać odpowiedzi na pytania, będące w dobie unifikacji i globalizacji współczesnego świata, próbą określenia - identyfikacji i tożsamości kulturowej - związanej z procesem odkrycia przez społeczności lokalne swojej "małej ojczyzny". Priorytetowym zagadnieniem występującym na poziomie tego układu jest uzyskanie odpowiedzi na pytania, w jakim zakresie następuje identyfikacja jednostki ze środowiskiem zamieszkania oraz jakie występują formy i kierunki integracji w ramach układów lokalnych.

Proces transformacji systemowej jest, jak wiadomo, procesem długotrwałym i złożonym. Pozwala już w chwili obecnej na wyselekcjonowanie tych procesów społecznych zachodzących w skali lokalnej i określenia ich znaczenia - dla kształtowania się nowych struktur klasowych uzależnionych od merytokracyjnych zasad wynagradzania. Powodują one, z jednej strony ilościową ekspansję właścicieli przedsiębiorstw, z drugiej zaś wzrost nierówności społecznej.

Jednakże procesowi transformacji nie można tylko i wyłącznie przypisywać powstających obecnie nierówności społecznych jako ujemnego efektu przemian społecznych. Wynikają one także z zaszłych procesów, i tych przedwojennych, i tych powojennych - związanych z procesami industrializacji i urbanizacji kraju, które jak wskazują przeprowadzone badania w ramach programu "**Rozwój Regionalny - Rozwój Lokalny - Samorząd Terytorialny**" wykazały dobitnie, iż czynniki historyczne powodują, że proces transformacji ustrojowej w Polsce przebiega nierównomiernie w różnych regionach Polski. Na ziemiach będących pod wpływem cywilizacji pruskiej - obecnie następuje wzrost koniunktury gospodarczej, chętniej tam też koncentruje swoje zasoby kapitał zagraniczny. Toteż postawiona hipoteza przez niektórych socjologów, iż granice państw zaborczych modyfikują obecne procesy gospodarcze, społeczne i polityczne, jest całkowicie zasadna⁸⁸.

Przeprowadzona w latach dziewięćdziesiątych (por. Nowak, Zienkowski, Urbaniak 1994)⁸⁹ analiza liczby przedsiębiorstw na głowę mieszkańca w gminach - wykazała dobitnie, iż dynamika wzrostu gospodarczego koncentruje

się w rejonach Warszawy, Poznania, Śląska oraz Trójmiasta. W innych zaś, w szczególności na tzw. ścianie wschodniej - dramatycznie się zmniejsza. Sytuacja ta prowadzi do rozwarstwienia kraju na gminy bogate oraz biedne. Od lokalnego charakteru zmian zarówno społecznych, jak i ekonomicznych, zależy też los jednostek zamieszkujących konkretne miasteczko czy wieś. Stopa bezrobocia, większa niż w innych częściach Polski powoduje, że ludność zamieszkująca te tereny kraju, odczuwa silniejszą deprawację, krytyczniej ocenia też zmiany społeczne i ustrojowe w Polsce. Prowadzi to niewątpliwie, jak zauważa słusznie K. Korzeniowski, do alienacji politycznej, która aktualnie staje się funkcją konfliktu interesów⁹⁰. Dla ludzi politycznie wyalienowanych demokracja w Polsce powinna przybrać inne formy; przede wszystkim modyfikacjom musi ulec sfera ekonomiczna, która dla większości ludzi w Polsce stanowi podstawowy element poczucia frustracji w kwestii potrzeb życiowych.

“Istotą teorii umowy społecznej - jak pisze S. Golinowska - jest legitymizacja istnienia i działania państwa w wyniku zgody indywidualnych członków społeczeństwa, ze względu na ich interes, uświadomiony w procesie historycznym i doświadczeniu społecznym”.⁹¹ Punktem wyjścia tej teorii jest bezsprzeczna akceptacja indywidualnej wolności każdego obywatela w danym państwie. Zachodzący w naszym kraju proces transformacji społeczno - ustrojowej, pomimo iż był przeprowadzany przez polityków o orientacji liberalnej - wolność ograniczył. W wyniku procesu transformacyjnego doszło do istotnych przesunięć na skali uwarstwienia społecznego. Powstała klasa “ludzi zbędnych”, jak również “klasa władzy” - identyfikowana z elitami politycznymi. Proces formowania się demokracji o charakterze formalno - populistycznym wykreował szereg zjawisk traumatycznych o skutkach - wydaje się nie do określenia w żadnej przewidywalnej przyszłości. Szansą dla Polaków w obecnym układzie jest przede wszystkim wstąpienie naszego kraju do Unii Europejskiej. Przyjęcie otwartości i przejrzystości prowadzenia polityki, wysoka kultura polityczna parlamentarzystów unijnych, bardzo szeroko rozbudowana pomoc socjalna - najuboższym, może stanowić asumpt dla polskich polityków w kierunku dostosowania różnych aspektów życia politycznego i społecznego do standardów unijnych.

Przypisy

- ¹ A. Nowak, Układy złożone w psychologii: dynamika umysłu i grup społecznych, w: Psychologia rozumienia zjawisk społecznych, red. B. Wojciszke i M. Jarymowicz, Warszawa 1999, PWN, s. 24-25.
- ² Ibidem, s. 19-39.
- ³ Ibidem, s.25.
- ⁴ J. Reykowski, Osobowość jako centralny system regulacji i integracji czynności, w: Psychologia, red. T. Tomaszewski, Warszawa 1978, PWN, s. 763.
- ⁵ B. J. Wadsworth, Teoria Piageta poznawczy i emocjonalny rozwój dziecka, Warszawa 1998, WSiP, s. 78 -81.
- ⁶ Z. Bauman, Socjologia, tłum. J. Łoziński, Poznań 1996, Zysk i S-ka, s. 34-35.
- ⁷ I. Prigogine, I. Stengers, Z chaosu ku porządkowi. Nowy dialog człowieka z przyrodą, Warszawa 1990, PIW, s.317.
- ⁸ A. Nowak, op. cit., s. 24.
- ⁹ P. Sztompka, O osobliwości nauk społecznych raz jeszcze, "Studia Filozoficzne", 1974, nr 8 (105), s. 3-21.
- ¹⁰ Podaję za J. Szmataką, D. Willerem i I. Uhl, Strukturalne determinanty władzy w sieciach wymian. Międzykrajowy test uniwersalności teorii, Studia Socjologiczne 1996, nr 3, s. 60, A. Giddens, The Constitution of Society, Berkley - Los Angeles 1984, University of California Press, s. 326.
- ¹¹ J. Szmataka, D. Willer, I. Uhl, ibidem, s. 60.
- ¹² P. L. Berger, Zaproszenie do socjologii, tłum. J. Stawiński, Warszawa 1999, PWN, s.33
- ¹³ P. Sztompka, Trauma wielkiej zmiany. Społeczne koszty transformacji, Warszawa 2000, ISP PAN, s.17.
- ¹⁴ B. Misztal, Teoria społeczna jako sposób widzenia świata, "Studia Socjologiczne", 1998, nr 1, s. 16-17.
- ¹⁵ Por. podaję za B. Miszałem, ibidem, s. 19: Lemert (1995:202) wskazuje, że nowa generacja socjologii (w latach dziewięćdziesiątych) musi stawić czoła nowym problemom określania tożsamości, ale równocześnie wiele problemów, wcześniej nie do pokonania, rozwiązanych zostało na gruncie tzw. rewizjonistycznego strukturalizmu, nurtu, który podjął wyzwanie zrozumienia wielkich przemian strukturalnych dwudziestego stulecia - rewolucji, wojen i ruchów społecznych.
- ¹⁶ B. Misztal, Teoria społeczna..., s. 19.
- ¹⁷ Por. Na renesans lokalności zwraca uwagę W. Giełżyński pisząc, iż spowodowały go następujące elementy: 1. Mała operatywność większych struktur biurokratycznych, a zatem praktyczność dewolucji ze względu na większą kreatywność społeczności lokalnych, 2. Opracowanie programów ekologicznych w obliczu powszechnego zagro-

żenia środowiska naturalnego, 3. Zwrot od państwa, w założeniach opiekuńczego, do odwołania się do ważności w życiu społecznym różnego rodzaju wspólnot, 4. Krytyka centralizmu będącego główną przyczyną odejścia od idei demokracji, co z kolei spowodowało zniewolenie społeczeństwa przez instytucję państwa, 5. Ograniczenie wpływów egzogennych poprzez kreację wszelakich czynników implikujących rozwój endogenny wywołany przez społeczności lokalne, co zapobiega procesowi ich rozkładu i wzrastającej alienacji kulturalnej 6. Reakcja na obsesję wzrostu gospodarczego będąca istotnym czynnikiem zwrotu ku koncepcji dewolucji. (W. Gielżyński, Lokalizm, samosprowadzająca się utopia? "Państwo i Kultura" 1988, nr 5).

¹⁸ F. Tonnies, *Wspólnota i stowarzyszenie*, Warszawa 1988, PWN, s. 34-46.

¹⁹ B. Misztal, *Problem społeczności lokalnych w literaturze anglosaskiej*, w: *Przemiany miejskich społeczności lokalnych w Polsce*, Materiały z II Konferencji Socjologów Miasta 30 XI - 1 XII 1972, Warszawa 1974, s. 107-120.

²⁰ R. Redfield, *The Little Community. Viewpoint for the Study of Human Whole*, Chicago 1955.

²¹ Por. Podaję za P. Starostą, *Poza metropolią*, Łódź 1995, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 27. G. A. Hilertry (1950) przeanalizował 94 definicje określające termin "community" - stwierdzając, iż wszystkie analizowane terminy zawierają jeden czynnik wspólny, a mianowicie to, iż mają do czynienia z ludźmi.

²² P. Rybicki, *Przemiany miejskich społeczności lokalnych. Wprowadzenie do problemu*, w: *Przemiany miejskich społeczności lokalnych w Polsce*, Warszawa 1974, s. 17.

²³ *Ibidem*, s. 19.

²⁴ P. Rybicki, *Spółczesność miejskie*, Warszawa 1972, PWN, s. 14.

²⁵ M. Wieruszewska, *Tożsamość kulturowa jako wartość i czynnik konstytucji społeczności lokalnej*, w: *Spółczesność lokalne. Terazniejszość i przyszłość*, Warszawa 1989, s. 318

²⁶ P. Starosta, *op. cit.*, s. 30.

²⁷ B. Jałowiecki, *Rozwój lokalny*, Warszawa 1989, Uniwersytet Warszawski Wydział Geografii i Studiów Regionalnych, s. 101-102.

²⁸ P. Starosta, *op. cit.*, s. 82-90.

²⁹ J. Szmatka, *Elementy mikrosocjologii. Wybór tekstów, cz. I*, Kraków 1992, Nakładem Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 29.

³⁰ P. Starosta, *op. cit.*, s. 87.

³¹ Podaję za P. Starostą, *op. cit.*, s. 83; A. Bohm, *Socjal Stukture and Local Society*, w: Thorniley D., red., *The Economies and Socjology of Rural Communities: East-West Perspectives*, Aldershot: Avebury 1987, s. 219.

³² B. Jałowiecki, *Rozwój...*, s. 101.

³³ G. Gorzelak, B. Jałowiecki, *Transformacja gospodarcza z perspektywy Dzierzgonia*, Warszawa 1999, Wydawnictwo Naukowe "Scholar" s. 11.

- ³⁴ A. Nowak, op.cit.,
- ³⁵ Podaję za A. Bodenstedtem, Wieś i tożsamość wiejska w społeczeństwie przemysłowym, w: Socjologia wsi w Republice Federalnej Niemiec, red. A. Kaleta, Toruń 1992, s. 94.
- ³⁶ A. Kłosowska, Kultura masowa. Krytyka i obrona, Warszawa 1964.
- ³⁷ B. Gołębiowski, Współczesna kultura wsi: zagrożenia i szanse, "Zeszyty Naukowe OTN", 1997, nr XI, s.69.
- ³⁸ Ibidem,
- ³⁹ E. Morin, Kino i wyobrażenia, Warszawa 1975, Tłum. K. Ebehardt, Przedm. M. Czerwiński, Warszawa 1975 PIW, s. 119.
- ⁴⁰ E. Tarkowska, Chaos kulturowy jako kategoria antropologiczna, w: Kulturowy wymiar przemian społecznych, red. A. Jawłowska, M. Kempny, E. Tarkowska, Warszawa 1993, PAN IFiS, s. 32-22.
- ⁴¹ A. Giddens, Socjologia. Zwięzłe, lecz krytyczne wprowadzenie, tłum. J. Gilewicz, Poznań 1998, Zysk i S -ka, s. 24-25.
- ⁴² Ibidem, s. 24-25.
- ⁴³ F. Braudel, Historia i trwanie, Warszawa 1971, Czytelnik, s. 65.
- ⁴⁴ P. Sztompka, Trauma ..., s. 42-43.
- ⁴⁵ Por. Zjawisko omawiane będzie szerzej w rozdziale dotyczącym skutków społecznych transformacji.
- ⁴⁶ Por. Ustawa z 22 marca 1991 roku "Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi i funduszach powierniczych", nowelizowana 21 sierpnia 1997 roku.
- ⁴⁷ W. Morawski, Zmiana instytucjonalna. Społeczeństwo. Gospodarka. Polityka, Warszawa 2000, PWN, s. 97.
- ⁴⁸ J. Staniszkis, Czy rewolucja odgórna jest możliwa?, w: Kontynuacja czy przełom? Dylematy transformacji ustrojowej, red. W. Jakóbiak, Warszawa 1994, s. 98-99.
- ⁴⁹ T. Jeziorański, Reduta Ordona, "Życie Gospodarcze" 1991, nr 44, s. 4.
- ⁵⁰ G. W. Kołodko, M. D. Nuti, Polska alternatywa. Stare mity, twarde fakty, nowe strategie, Warszawa 1997, Poltex, s. 37.
- ⁵¹ J. Szczepański, Polskie losy, Warszawa 1993, BGW, s. 11.
- ⁵² Podaję za W. Morawskim, Zmiana instytucjonalna. Społeczeństwo. Gospodarka. Polityka, Warszawa 2000, PWN, s. 133; Między państwem a rynkiem. Dylematy polityki gospodarczej Polski, red. M. Okólski, Warszawa 1994, PWN, s. 23-24.
- ⁵³ (1) szacunek RCSS, (2) 1998 - w jednostkach pow. 5 osób, (3)- wynik budżetu państwa wg nowych, obowiązujących od 1998 r. zasad polegających na niewliczaniu wpływów z prywatyzacji do dochodów, (4)- z uwagi na nowe-uwzględniające rozmiary szarej strefy gospodarki-szacunki PKB od 1992-1993 nie są porównywalne z latami następnymi.
- ⁵⁴ A. K. Wróblewski, Z pola na księżyc, "Polityka" 1999, nr 50, s. 59.

⁵⁵ Szerzej, zob. A. Rychard, Społeczeństwo w transformacji: koncepcja i próba syntezy analiz, w: Społeczeństwo w transformacji. Ekspertyzy i studia, red. A. Rychard i M. Fedorowicz, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 1993, s. 5-10.

⁵⁶ E. Wnuk-Lipiński, Reforma, rewolucja, restauracja-trzy cechy transformacji postkomunistycznej, w: Władza i struktura społeczna, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1999, s. 24-25.

⁵⁷ Por. szerzej K. Mannheim, Człowiek i społeczeństwo w dobie przebudowy, Warszawa 1974, s. 440.

⁵⁸ P. Sztompka, op. cit., s. 18.

⁵⁹ J. Staniszkis, Dylematy okresu przejściowego. Przypadek Polski, w: Zmierzch socjalizmu państwowego, red. W. Morawski, Warszawa 1994, s. 271.

⁶⁰ Por. Problem ten porusza min. A. Szahaj, Solidarność mandarynów, "Polityka" nr 9 z 26 lutego 2000 s. 28.

⁶¹ Por. Polscy liberalowie fakt istnienia cywilizacyjnego rozwarstwienia tłumaczą przede wszystkim jako efekt uboczny i nieuchronny działań wolnego rynku. Nie zauważają, iż współczesne teorie liberalne coraz powszechniej dostrzegają także i wady działania wolnych sił rynkowych. Nowoczesny nurt liberalny "trzeciej drogi", reprezentowany przez polityków tej miary co Blaire i Clinton, wskazują na łączenie interwencjonizmu z liberalizmem. "wiat dochodzi do wniosku, iż postęp cywilizacyjny nie może odbywać się kosztem biednych. Laureat Nagrody Nobla A. K. Sen stwierdził, iż dobrobyt społeczny to nie tylko rezultat sumowania "dobra jednostek". Dobrobyt społeczny to również uwzględnianie preferencji różnych grup społecznych, to współczesne wyzwania walki z biedą i bezrobociem. Jednym zdaniem - współczesny liberalizm to liberalizm z "ludzką twarzą", o humanistycznym spojrzeniu na procesy gospodarcze i "nową ekonomię polityczną".

⁶² W wyniku reformy powstały ok. 4834 gimnazja, z tego 2564 na wsi. Jako placówki lepiej wyposażone miały służyć wyrównywaniu szans edukacyjnych przede wszystkim młodzieży wiejskiej. Tymczasem powstały sztuczne twory nie mające nawet własnych siedzib, tzw. "gimnazja wirtualne" na wsi -/ ok. 284/ oraz w miastach - gimnazjalne kombinaty liczące często powyżej 20 równoległych klas pierwszych. / "Polityka" nr 36 z 2 września 2000 roku/.

⁶³ Przyjęta przez Sejm ustawa ograniczająca zarobki w spółkach Skarbu Państwa jest kolejnym przykładem demagogii i populizmu. Ministerstwo Skarbu przygotowało w odpowiedzi na nią "potworka administracyjnego" czyli wykaz około 420 przedsiębiorstw o "szczególnym znaczeniu" dla państwa. Jest to nic innego jak próba omięcia ustawy, w celu utrzymania dotychczasowych przywilejów dla osób "zasłużonych".

⁶⁴ Por. J. Solska pisze: "Zyski ze ścięcia nowych kominów mogą się okazać mniejsze niż straty, jakie spowoduje wzrost płac tysięcy prezesów, które teraz w majestacie prawa pójdą do góry. (...) Przepisy nowej ustawy nie dotyczą sytuacji, gdy umowę za-

wiera się nie z prezesem spółki, ale z firmą zarządzającą.(...)Dzięki temu pośrednictwu z listy płac państwowej firmy znikną klujące w oczy apanaże zarządu, będą one bowiem wtopione w inne pozycje kosztów. Ustawa mająca ścinać kominy płacowe, spowije je tylko zasłoną dymną”. / “Polityka” nr 7 z 12 lutego 2000 roku/.

⁶⁵ Por. Inne przykłady zarobków przedstawicieli narodu: marszałek mazowiecki-13,2 tys. marszałek śląski i małopolski-14 tys., prezydent Warszawy 18,7 tys. / “Polityka” nr 7 z 13 lutego 1999 roku./.

⁶⁶ A. Szahaj, op.cit.,

⁶⁷ Por. W 1999 roku z pomocy społecznej skorzystało ok. 6 mln Polaków; wydatkowano na ten cel z budżetów wojewodów ponad 4,6 mld zł, z budżetów zaś powiatów 754 mln zł. /Dane: MPIP - “Polityka” nr 27 z 1 lipca 2000 r./.

⁶⁸ Na obszarach szczególnego bezrobocia jak np. powiat suwalski, powstają tzw. “cywilizacyjne getta” - gdzie na 1 ofertę pracy przypada 300-350 bezrobotnych.

⁶⁹ Ustawa u partiach politycznych z 1997 roku nakładała na partie obowiązek składania corocznych sprawozdań finansowych pod groźbą wykreślenia z rejestru. W 1998 roku w ustawowym terminie sprawozdania złożyły tylko dwie partie /UW i ZCHN/. Samoobrona, ugrupowanie - które nie rozliczyło się z kampanii prezydenckiej 1997 r. - nie zostało jednakże wykreślone z rejestru, gdyż prokuratura umorzyła śledztwo z powodu znikomej szkodliwości czynu.

⁷⁰ Szerzej, zob. Z. Sufin, Ewolucja wartości materialnych i pozamaterialnych, w: Zmiany w życiu Polaków w gospodarce rynkowej, red. L. Beskid, IFiS PAN, Warszawa 1999, s. 159- 173.

⁷¹ Por. szerzej, zob. F. Fukuyama, Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu, PWN, Warszawa 1997.

⁷² Szerzej zob. M. Morawski, Zmiana instytucjonalna, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 29-35, J. Tarkowski, Polski kryzys a model “błędnego koła zacofania G. Myrdala”, w: Socjologia świata polityki, t.1: Władza i społeczeństwo w systemie autorytarnym, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1994.

⁷³ Wydatki na realizację przyjętej przez parlament ustawy uwłaszczeniowej wyniosłyby, według danych szacunkowych ok. 1,5 mld zł, zaś wpływy do budżetu obniżyłyby się o 500 mln, a do budżetu gmin-o 576 mln.

⁷⁴ L. Balcerowicz, Przekształcenia gospodarcze w Europie Środkowej i Wschodniej, w: Społeczne konsekwencje transformacji ustrojowej, red. naukowa M. Grabowska, K. Pankowski, E. Wnuk-Lipiński, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1994, s. 39.

⁷⁵ W. Morawski, op. cit., s. 19.

⁷⁶ Por. Badania opinii publicznej (CBOS- 2000 r.): w 1997 roku 48% ankietowanych aprobowало opinię, iż nierówność dochodów jest elementem niezbędnym dla rozwo-

ju polskiej gospodarki, w 1999 r. taką opinię wyrażało już tylko 32% respondentów /"Polityka" nr 29 z 15 lipca 2000 r./.

⁷⁷ Por. Sondaże z końca 1999 roku: 1. Sytuacja gospodarcza kraju jest dobra - 11%, zła -59% (CBOS); 2. Kiedy Polakom żyło się najlepiej? -56% w dekadzie gierkowskiej, 20% w latach 90. (OBOP); 3. Polacy pragną państwa opiekuńczego - 81%, 8% -gotowych przejąć inicjatywę w swoje ręce (CBOS); 4. Sytuacja w naszym kraju zmierzna w złym kierunku - tak uważało 59% respondentów, natomiast przeciwnego zdania było 26% (CBOS); 5. Czy warto było zmieniać ustroj? - 67% ankietowanych odpowiedziało pozytywnie. (A. K. Wróblewski, *Placę, płacę*, "Polityka" 2000, nr 2, s. 6-9).

⁷⁸ E. Wnuk-Lipiński, *Reforma, rewolucja, restauracja*, - trzy cechy transformacji społecznej, w: *Władza i struktura społeczna*, red. A. Jasińska - Kania, K.M. Słomczyński, IFiS PAN, Warszawa 1999, s. 27.

⁷⁹ P. Sztompka, *Trauma...*, s. 17.

⁸⁰ Szerzej, zob. A. Rychard, *Ludzie i instytucje: kto tworzy nowy ład?*, "Studia Socjologiczne", z. 1-2, Warszawa 1995, s.5.

⁸¹ P. Sztompka, *Trauma...*, s. 17.

⁸² *Ibidem*, s. 19.

⁸³ *Ibidem*, s. 31.

⁸⁴ L. Beskid, *Wygrani/przegranii w procesie transformacji*, op. cit., s. 1-18.

⁸⁵ L. Beskid, *Zakończenie*, w: *Zmiany w życiu Polaków...*, op. cit., s. 175.

⁸⁶ Por. szerzej, H. Domański, *Dwie transformacje w krajach Europy Środkowo-Wschodniej a ruchliwość społeczna*, "Studia Socjologiczne" 1998, nr 1, s. 27-58.

⁸⁷ L. Beskid, *Wygrani/ przegranii w procesie transformacji*, w: *Zmiany w życiu Polaków...*, s. 22.

⁸⁸ G. Gorzelak, B. Jałowiecki, W. Dziemianowicz, W. Roszkowski, T. Zarycki, *Dynamika i czynniki sukcesu lokalnego w Polsce*, w: *Koniunktura gospodarcza i mobilizacja społeczna w gminach*, red. G. Gorzelak i B. Jałowiecki, UW Europejski Instytut Rozwoju Regionalnego i Lokalnego, Warszawa 1998, s. 81-92.

⁸⁹ Por. Podaję za A. Nowakiem, *Układy złożone w psychologii: dynamika umysłu i grup społecznych*. w: *Psychologia rozumienia zjawisk społecznych*, wyd. cyt. s. 30, A. Nowak, L. Zienkowski, K. Urbaniak, *Clustering processes in economic transition*. "Research Bulletin RECESS", 3,4, p. 43-61.

⁹⁰ K. Korzeniowski, *Między rewolucją a normalnością. Rzecz o alienacji politycznej na przełomie dekad*, w: *Psychologia rozumienia zjawisk społecznych*, wyd. cyt. s. 75.

⁹¹ S. Golinowska, *Polityka społeczna państwa w gospodarce rynkowej. Studium ekonomiczne*, PWN, Warszawa 1997, s. 11.

Literatura

1. Balcerowicz L., Przekształcenia gospodarcze w Europie Środkowej i Wschodniej, w: Społeczne konsekwencje transformacji ustrojowej, red. M. Grabowska, K. Pan-kowski, E. Wnuk-Lipiński, ISP PAN, Warszawa 1994.
2. Bauman Z., Socjologia, tłum. J. Łoziński, Poznań 1996, Zysk i S-k.
3. Becker H., Barnes H.E., Rozwój myśli społecznej od wiedzy ludowej do socjologii, tłum. J. Szacki, B. Szacka, A. Molska, J. Possart, cz. I, Warszawa 1964.
4. Berger P.L., Zaproszenie do socjologii, tłum. J. Stawiński, Warszawa 1999, PWN.
5. Beskid L., Wygrani/ przegrani w procesie transformacji, w: Zmiany w życiu Polaków w gospodarce rynkowej, red. L. Beskid, IFIS PAN, Warszawa 1999.
6. Bodenstedtem A., Wieś i tożsamość wiejska w społeczeństwie przemysłowym, w: Socjologia wsi w Republice Federalnej Niemiec, red. A. Kaleta, Toruń 1992.
7. Domański H., Dwie transformacje w krajach w krajach Europy "rodkowo - Wschodniej a ruchliwość społeczna, "Studia Socjologiczne", 1998, nr 1.
8. Fukuyama F., Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu, Warszawa 1997, PWN.
9. Giddens A., Socjologia. Zwięzłe, lecz krytyczne wprowadzenie, tłum. J. Gilewicz, Poznań 1998, Zysk i S -ka.
10. Giełżyński G., Lokalizm, samosprawdzająca się utopia? "Państwo i Kultura" 1988, nr 5.
11. Golinowska S., Polityka społeczna państwa w gospodarce rynkowej. Studium ekonomiczne, Warszawa 1997, PWN.
12. Gołębiowski B., Współczesna kultura wsi: szanse i zagrożenia, "Zeszyty Naukowe OTN", 1997, nr XI.
13. Gorzelak G., Jałowiecki B., Dziemianowicz W., Roszkowski W., Zarycki T., Dynamika i czynniki sukcesu lokalnego w Polsce, w: Koniunktura gospodarcza i mobilizacja społeczna w gminach, red. G. Gorzelak i B. Jałowiecki, UW Europejski Instytut Rozwoju Regionalnego i Lokalnego, Warszawa 1998
14. Gorzelak G., Jałowiecki B., Transformacja gospodarcza z perspektywy Dzierzgonia, Warszawa 1999, Wydawnictwo Naukowe "Scholar".
15. Hryniewicz J., Postawa i struktura społeczna, w: Społeczności lokalne u progu przemian ustrojowych, red. J. Hryniewicz, UW Wydział Geografii i Studiów Regionalnych, Warszawa 1990
16. Jałowiecki B., Rozwój lokalny, Warszawa 1989, Uniwersytet Warszawski Wydział Geografii i Studiów Regionalnych.
17. Jeziorański T., Reduta Ordon, "Życie Gospodarcze" 1991, nr 44.
18. Kłoskowska A., Kultura masowa. Krytyka i obrona, Warszawa 1964.
19. Kołodko G.W., Nuti M.D., Polska alternatywa. Stare mity, twarde fakty, nowe strategie, Warszawa 1997, Poltex.

20. Mannheim K., Człowiek i społeczeństwo w dobie przebudowy, Warszawa 1974.
21. Między państwem a rynkiem. Dylematy polityki gospodarczej Polski, red. M. Okólski, Warszawa 1994, PWN.
22. Misztal B., Problemy społeczności lokalnych w literaturze anglosaskiej, w: Przemiany miejskich społeczności lokalnych w Polsce. Materiały z II Konferencji Socjologów Miast 30 XI-1XII 1972, Warszawa 1974.
23. Misztal B., Teoria społeczna jako sposób widzenia świata, "Studia Socjologiczne", 1998, nr 1.
24. Morawski M., Zmiana instytucjonalna, Warszawa 2000, PWN.
25. Nowak A., Zienkowski L., Urbaniak K., Clustering processes in economic transition. "Research Bulletin RECESS", 1994, 3,4.
26. Nowak A., Zastosowanie układów złożonych w psychologii - rozważania metodologiczne, w: Psychologia rozumienia zjawisk społecznych, red. B. Wojciszke i M. Jarymowicz, PWN, Warszawa 1999.
27. Prigogine I., Stengers I., Z chaosu ku porządkowi. Nowy dialog człowieka z przyrodą, Warszawa 1990, PIW.
28. Reykowski J. Osobowość jako centralny system regulacji i integracji czynności, w: Psychologia, red. T. Tomaszewski, PWN, Warszawa 1978.
29. Rybicki P., Społeczeństwo miejskie, Warszawa 1972, PWN.
30. Rybicki P., Przemiany miejskich społeczności lokalnych. Wprowadzenie do problemu, w: Przemiany miejskich społeczności lokalnych w Polsce, Warszawa 1974.
31. Rychard A., Społeczeństwo w transformacji: koncepcja i próba syntezy analiz, w: Społeczeństwo w transformacji. Ekspertyzy i studia, red. A. Rychard i M. Fedorowicz, Warszawa 1993, IFiS PAN.
32. Rychard A., Ludzie i instytucje: kto tworzy nowy ład?, "Studia Socjologiczne" 1995, nr 1-2.
33. Solska J., Walcem po kominach, "Polityka", 2000, nr 7.
34. Staniszkis J., Czy rewolucja odgórna jest możliwa?, w: Kontynuacja czy przełom? Dylematy transformacji ustrojowej, red. W. Jakóbiak, Warszawa 1994.
35. Staniszkis J., Dylematy okresu przejściowego. Przypadek Polski, w: Zmierzch socjalizmu państwowego, red. W. Morawski, Warszawa 1994.
36. Starosta P., Poza metropolią, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1995.
37. Sufin Z., Ewolucja wartości materialnych i pozamaterialnych, w: Zmiany w życiu Polaków w gospodarce rynkowej, red. L. Beskid, IFiS PAN, Warszawa 1999.
38. Szahaj A., Solidarność mandarynów, "Polityka", 2000, nr 9.
39. Szczepański J., Polskie losy, Warszawa 1993, BGW.
40. Szmatka J., Elementy mikrosocjologii. Cz. I i II, Wybór tekstów, Kraków 1992, Nakładem Uniwersytetu Jagiellońskiego.

41. Szmatka J., Willer D., Uhl I., Strukturalne determinanty władzy w sieciach wymian. Międzykrajowy test uniwersalności teorii, "Studia Socjologiczne" 1996, nr 3.
42. Sztompka P., O osobliwości nauk społecznych raz jeszcze, "Studia Filozoficzne" 1974, nr 8 (105).
43. Sztompka P., Trauma wielkiej zmiany. Społeczne koszty transformacji, Warszawa 2000, Instytut Studiów Politycznych PAN.
44. Tarkowska E., Chaos kulturowy jako kategoria antropologiczna, w: Kulturowy wymiar przemian społecznych, red. A. Jawłowska, M. Kempny, E. Tarkowska, Warszawa 1993, PAN IFiS
45. Tarkowski J., Polski kryzys a model "błędnego koła zacofania G. Myrdala", w: Socjologia świata polityki, t. 1, Władza i społeczeństwo w systemie autorytarnym, Warszawa 1994, Instytut Studiów Politycznych PAN.
46. Tonnies, Wspólnota i stowarzyszenie, PWN, Warszawa 1988,.
47. Wadsworth B.J, Teoria Piageta poznawczy i emocjonalny rozwój dziecka, Warszawa 1998, WSiP.
48. Wieruszewska M., Tożsamość kulturowa jako wartość i czynnik konstytucji społeczności lokalnej, w: Społeczności lokalne. Terażniejszość i przyszłość, Warszawa 1989.
49. Wnuk-Lipiński E., Reforma, rewolucja, restauracja - trzy cechy transformacji postkomunistycznej, w: Władza i struktura społeczna, red. A. Jasińska-Kania, K.M. Słomczyński, Warszawa 1999, IFiS PAN.
50. Wróblewski A.K., Z pola na księżyc, "Polityka", 1999, nr 50,
51. Wróblewski A.K., Płacę, płacę, "Polityka", 2000, nr 2.